

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 39-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerw. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyktant, korekta i składają przyjmują od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerw.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Strach sowiecki ma wielkie oczy.

Alarmy bolszewickie o agresywnych planach Anglii.

Koncentracja czerwonej armii na granicy Rumunii.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Bukareszt, 3 czerwca.

Donoszą z Odessy: Wojskowi sowiecy twierdzą kategorycznie, że atak Anglii na Rosję nastąpi od południa — na porty rosyjskie od Czarnego morza i Azowskiego.

Prawdopodobnie flota angielska będzie się kusiła o całkowite opanowanie Krymu i Kaukazu. W tym drugim wypadku sztab rosyjski będzie się musiał poważnie liczyć z atakiem od strony Persji, gdzie wpływy angielskie są dominujące.

Na wojskowe poparcie Turcji Sowiety nie liczą. Cały ich wysiłek dyplomatyczny będzie zwrócony w kierunku utrzymania Turcji w stanie neutralności. Jeżeli tego nie osiągną, to strata Kaukazu jest prawdopodobna, tembardziej, że narody kaukaskie, dotychczas terroryzowane przez komisarzy sowieckich będą współdziałały z akcją antysowiecką.

Charakterystyczne są również nastroje na Ukrainie sowieckiej. Wśród wybitnych polityków ukraińskich panuje przekonanie, że nawet zwycięski atak Anglii od morza Czarnego nie godzi w byt państwowo sowieckiej Ukrainy.

Ironicznie twierdzą, że na wojnie angielsko-sowieckiej stracić może jedynie Moskwa, a zyskać Ukraina.

W neutralność Polski i Rumunii, która przy pierwszym kroku wojennym straci Bessarabię, wierzą tu powszechnie.

4 DYWIZJE SOWIECKIE NA GRANICY RUMUŃSKIEJ.

Bukareszt, 3 czerwca.

W tutejszym kołach wojskowych żywe zaniepokojenie wywołały wiadomości nadchodzące z Odessy o wielkim ruchu wojsk sowieckich w pobliżu granicy rumuńskiej. Podobno trzy dwuzetne piechoty i dywizja kawalerii sowieckiej wzmocniły garnizony rozrzucone od Winnicy aż do Chersonia.

Poza tem nad Dniestrem można obserwować częste przeloty samolotów sowieckich, lustrujących granicę rumuńską.

„TEATRALNA“
Narutowicza 20. — — Narutowicza 30
Od 1-go czerwca r. b. całkowita zmiana programu.
Po raz pierwszy w Łodzi
Nadzwyczajna Atrakcja z teatru Olympia, Paryż
LEGER LIA
Ekscentryczno-humorystyczny duet taneczny.
GRIT CARLEN
tancerka
„Tabarin“ Wiedeń, „Apollo“ Rzym i w. in.
Prolongowany
Henio Domański
Nowość repertuaru.
Aktualności łódzkie.

ROLA POLSKI

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 3 czerwca.

Organ skrajnej prawicy „Kreuzzeitung” w artykule p. t. „Polska w konflikcie angielsko-sowieckim” oświadcza, że obecne wzmocnienie, jakiego doznała Polska w swej sytuacji na terenie polityki zagranicznej odbija się w nieprzyjemny dla Niemiec sposób na dalszem prowadzeniu rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Polska ma obecnie zagwarantowane poparcie Anglii, a z drugiej strony liczy się z uzyskaniem pożyczki amerykańskiej Niemcy muszą więc obecnie, jeszcze bardziej stanowczo, niż dotąd, podtrzymać swe stanowisko, gdyż grozi im nacisk ze strony Anglii.

Spokój i fair play Anglii wobec Sowieców.

Opinia angielska uważa, że rząd postępuje zbyt łagodnie.

Agencja telegraficzna „Express”.

London, 3 czerwca.

W liście wreczonym wczoraj sowieckiemu charge d'affaires Rozenholcowi nie została uczyniona żadna różnica pomiędzy członkami poselstwa i członkami misji handlowej. Ilość osób, którym pozwolono pozostać w Anglii jest dość znaczna. Wywołało to wielkie niezadowolenie w

części prasy. Prawicowa „Daily Mail” uważa, iż rząd angielski kieruje się zbyt wielką pobłażliwością i niepotrzebnie postępuje w tym wypadku z tak wielką kurtuazją. Ilość osób opuszczających Londyn w dniu dzisiejszym wynosi od 40 do 50. Dotychczas tylko nieznaczna ilość urzędników sowieckich opuściła Londyn. Z liczb tych „Daily Mail” wnioskuje, iż w Anglii pozostanie bardzo znaczna ilość urzędników sowieckich.

INTERPELACJA.

London, 3 czerwca.

Deputowany Kenworthy zapytał dziś w Izbie Gmin ministra spraw wewnętrznych, dlaczego rząd nie każe aresztować i postawić w stan oskarżenia znanego sowieckiego szpiega Antona Muellera. Odpowiedź ministra spraw wewnętrznych wywołała żywe zainteresowanie w Izbie. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż nie jest możliwym w dowolnej chwili aresztowanie i rozpoczynanie sprawy przeciwko szpiegom. Minister nie jest przygotowany na udzielenie dokładnej odpowiedzi dlaczego pozwala się w Anglii zostawać szpiegom. Czestokroć jest to jednak bardzo pożyteczne, ponieważ jeżeli szpiegowie są znani jako tacy, możliwe jest rozciągnięcie kontroli nad ich działalnością i otrzymanie w ten sposób cennych informacji. Na zapytanie, czy rząd zamierza przedsięwziąć jakiegokolwiek

Losy Pekinu na szalach.

Możliwość porozumienia między rządem komunistycznym a Czang-Kai-Szekiem.

Ściąganie posiłków europejskich do Chin.

Agencja telegraficzna „Express”.

London, 3 czerwca.

Wojska broniące dostępu do Hankau, które w ostatnich czasach przeszły do ofensywy i odparły armię północną poza rzekę Żółtą, poniosły olbrzymie straty. W jednej poważniejszej potyczce armia generała Tang-Chen Shi utraciła przeszło 2.000 zabitych i około 8.000 rannych, których położenie jest okropne z powodu braku dobrze zorganizowanej służby sanitarnej. Powodzenia armii południowej wpłynęły demoralizująco na armię północną. Tym należy tłumaczyć pośpiech z jakim Japończycy przesłali do Tsingtau 2 tysiące żołnierzy. W Szanghaju uporeczy wie krąży pogłoski o możliwości porozumienia między Hankau a Nankinem. W razie gdyby to nastąpiło los Pekinu mógł być zdecydowany w najbliższej przyszłości.

W PEKINIE.

London, 3 czerwca.

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph” donosi, że przedstawiciele mocarstw w Pekinie w ciągu ostatnich tygodni bardzo poważnie zajmują się sprawą bezpieczeństwa dzielnic legacji i koncesji cudzoziemskiej w północnych Chinach. Poseł amerykański nie jest za przeniesieniem poselstwa do Tien-Tsinu. Jest nadzieja, że rząd amerykański poprze jego poglądy co niewątpliwie zrobi dobre wrażenie na władzach chińskich, które spotka-

ją się ze zwartym frontem wszystkich mocarstw.

WOJSKA ANGIELSKIE.

London, 3 czerwca.

Dyplomatyczny korespondent „Chicago Tribune” donosi z Szanghaju, że w po-

łowie bieżącego miesiąca do Tien-Tsinu zostanie wysłana cała dywizja angielska, której będzie towarzyszyć znaczna ilość aeroplanów. Zadaniem samolotów będzie utrzymywanie łączności i zapewnienie służby wywiadowczej wzdłuż linii kolejowej Pekin — Tien-Tsin.

Finalizacja rokowań o pożyczkę.

Akt umowy będzie podpisany w połowie czerwca.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 3 czerwca.

Jak się dowiadujemy, w nocy z środy na czwartek, po dwugodzinnej konferencji w Belwederze premiera marszałka Piłsudskiego z p. wicepremierem, wicepremier udał się do prezydium rady ministrów, gdzie do godz. 4 rano odbywała się konferencja z udziałem ministra skar-

bu oraz przedstawicieli banków amerykańskich.

W ciągu dnia dzisiejszego konferencje pożyczkowe trwały dalej.

Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła podpisanie kontraktu pożyczkowego nastąpi w każdym razie w pierwszej połowie tego miesiąca, przypuszczalnie około 7 — 10 czerwca.

Solidarność między Francją i Anglią, demonstracyjnie podkreślona przez premiera Poincarégo.

Paryż, 3 czerwca.

Francuskie towarzystwo kolonialne wydało wczoraj bankiet w którym wzięli udział Poincaré, francuski minister kolonii Perrier i angielski minister kolonii Amery. Prócz tego obecni byli liczni urzędnicy urzędów kolonialnych francuskich i angielskich. Przewodniczący Francois Marsal podkreślił w swym przemówieniu

wspólność interesów Francji i Anglii. Poincaré oświadczył, iż nigdy pomiędzy dwoma narodami nie było tak wielkiego zaufania i zależności, jaka łączy obecnie Anglię i Francję. Anglia i Francja muszą się porozumieć dla ujednostajnienia metod w administracji kolonii i dla wykorzystania swych niezwykle bogatych doświadczeń.

„Punkt-Roller“

zastąpi Ci wyjazd do wód.

Cziczeryn wśród swych najserdeczniejszych.

Zapowiedź jego przybycia do Berlina.

Berlin, 3 czerwca.

Komisarz sowiecki Cziczeryn zakończy swą kurację we Frankfurcie w Zielone Świątki i przybędzie do Berlina 8 czerwca.

Ambasador sowiecki w Berlinie, Krestinski wyda z okazji pobytu Cziczeryna oświadczenie na cześć rządu Rzeszy, w którym udział weźmie również i minister Stresemann. Wbrew oficjalnym dementi, że spotkanie między Cziczerynem a kanclerzem Marxem nie jest przewidziane, ma ono dojść do skutku na obiedzie tym, w którym również i kanclerz weźmie udział. Krestinski wyjeżdża na parę dni do Moskwy i powraca do Berlina na 8-o, aby zdać żyć na przyjęcie, gdyż Stresemann 11-go czerwca wyjeżdża do Genewy.

Rząd przy pracy. Uchwały Rady Ministrów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 3 czerwca.

W piątek, dnia 3 b. m., w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, któremu przewodniczył pan wicepremier, prof. dr. Kazimierz Bartel.

Na posiedzeniu tem uchwalono szereg rozporządzeń doniosłej wagi, jak: projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o inspekcji pracy; projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji izb przemysłowo-handlowych;

projekt rozporządzenia o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności państwowej;

projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie produkcji, przywozu i używania bieli ołowianej, siarczanu ołowiu oraz innych związków ołowiu, wreszcie;

projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o państwowym instytucie geologicznym.

Pozatem rada ministrów uchwaliła na wniosek ministra przemysłu i handlu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej zmieniający niektóre postanowienia ustawy z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wyznaczków, wzorów i znaków towarowych oraz projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przedłużenia kadencji rad Kas Chorych.

Ostrzeżenie pod adresem Berlina.

Błędne rachuby niemieckie w sprawie twierdzy na Wschodzie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 3 czerwca.

„Vorwaerts“ w depeszy z Paryża podaje głosy prasy francuskiej, ostrzegającej Niemcy przed stawianiem trudności sojusznikom w sprawie kontroli zburzonych umocnień na granicy wschodniej, gdyż Polska lub inne państwo może na radzie Ligi Narodów postawić oficjalny wniosek o wdrożenie dochodzenia inwestygacyjnego. Zamiast dyskretnej kontroli przez sojusznicznych attaché wojskowych może dojść do wprowadzenia w życie po raz pierwszy postanowień inwestygacyjnych, które dotąd istniały tylko w teorii.

„Vorwaerts“ stwierdza, że prowadzenie zaciełej walki o drugorzędą sprawę, jaka jest sposób przeprowadzenia kontroli, niema sensu, skoro rząd ustąpił w głównej kwestii — zasadzie burzenia fortów. Polityka Niemiec ma przed sobą dwie drogi: albo doprowadzić po cichu do uniknięcia kontroli, albo przeprowadzić kontrolę tę jaknajszybciej i bez hałasu.

Dotychczas, — pisze „Vorwaerts“ — rząd Rzeszy przez swą politykę doprowadził do zaognienia i może być zmuszony do kapitulacji, o ile Polska wystąpi stanowczo, mając poparcie Anglii i Francji.

Gdańsk wskrzesza tradycje prusactwa.

Zakaz odśpiewania „Roty” przez chór polski.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 3 czerwca.

W związku z wczorajszym skandalem wywołanym przez to, iż policja gdańska wzbronila odśpiewania chórowi polskiemu „Roty” w hali stoczni gdańskiej, na dzisiejszym posiedzeniu Volkstagu przewodniczący grupy sejmowej polskiej, poseł Moczyński, zgłosił ostry protest, piętnując zachowanie się policji gdańskiej.

Poseł dr. Moczyński stwierdził, iż za stosowane przez policję gdańską środki zapobiegawcze były niedorzeczne i budzące niechęć. Skonsygnowanie na uroczystość polską oddziału policjantów w sile

100 ludzi trudno określić jako prawdziwą troskę o pokój w wolnym mieście, a nie uważać natomiast za wybitnie wroga, zbrojna demonstrację.

Treść „Roty”, według oświadczenia posła Moczyńskiego, nie jest wroga Gdańskowi, jest jedynie wspomnieniem tyranii najeźdźcy i hasłem wyrwania przy patriotyzmie, który wolne miasto zaszkodliwy dla siebie uważać nie może. Całe zażycie powyższe wywołało wśród ludności polskiej Gdańska niesłychane oburzenie.

Poseł Moczyński żądał pouczenia policji i ukarania winnych.

Manifestacja opozycji sowieckiej.

Zjazd bolszewickich dyplomatów w Berlinie.

(Agencja Wschodnia).

Moskwa, 3 czerwca.

Komisariat ludowy do spraw zagranicznych zatrwożony został doniesieniami prasy berlińskiej, podającej o odbycie się mającym w Berlinie zjeździe dyplomatów sowieckich, w którym — oprócz przedsta-wiciela Sowietów w Berlinie, Krestinśkiego, weźmie udział: przedstawiciel sowiecki w Paryżu Rozencważy oraz delegaci na międzynarodową konferencję w Genewie, Owsinski i Sokolnikow.

Zjazd ma charakter manifestacji politycznej i budzi tem poważniejsze zaniepokojenie, iż jest jednym więcej dowodem protestu przeciw represjom, stosowanym przez grupę rządzącą wobec opozycji R. K. P. oraz iż w zjeździe tym weźmie udział nie tylko wybitni przedstawiciele opozycji, jak Kamieniew, lecz i sympatycy opozycji i jej pomniejsi członkowie. Owsinski swego czasu, za rozszerzanie „heretyzmu” teoretycznych był już wykluczony z partji.

Nowy konflikt między Jugosławią i Albanią.

Aresztowanie dyplomaty serbskiego pod zarzutem szpiegostwa.

Polska Agencja Telegraficzna

Białogród, 3 czerwca.

Poseł jugosłowiański w Tiranie wręczył swego czasu rządowi albańskiemu note w której Jugosławię protestowała przeciw aresztowaniu dragomana poselstwa jugo-słowiańskiego Wukasina Gjurkowicza, żądając jego zwolnienia. Został on aresztowany z powodu rzekomego szpiegostwa na rzecz Jugosławi. Rząd albański odmówił temu żądaniu, ponieważ Gjurkowicz jest poddanym albańskim i nie mo-

że być uznanym za przedstawiciela dyplomatycznego Jugosławi. Dziś ogłasza Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikat, w którym opisuje zaarrestowanie Gjurkowicza i stwierdza, że odpowiedź albańska jest niedostateczna. Rząd jugosłowiański wobec tego ponowił żądanie wydania Gjurkowicza. Poseł jugosłowiański w Tiranie otrzymał polecenie, aby zażądał paszportów i zabrawszy archiwum wraz z całym personelem powrócił do Białogrodu, o ile rząd albański nie uczyni za dość żądaniu Jugosławi.

ZALAGODZENIE.

Białogród, 3 czerwca.

Tutejszy poseł albański Cena Beb miał dziś rozmowę z ministrem spr. Zagr. Marinkowiczem co do nowego konfliktu i oświadczył, że życzeniem rządu albańskiego

go jest zlikwidowanie jak najszybciej zajęcia. Dragoman Gjurkowicz będzie jeszcze dziś lub jutro wypuszczony na wolną stopę. Oświadczenie posła albańskiego do prowadziło do złagodzenia napięcia między Albanią a Jugosławią.

Zdobywcę Atlantyku, Lindbergha, pokonał kanał La Manche.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Londyn, 3 czerwca.

Lotnik Lindbergh odleciał dziś z aerodromu w Kenley o godz. 6.25 rano z zamiarem powrotu do Paryża.

Lecz już o godz. 6.59 wylądował w Lympe, gdyż gęsta mgła nad kanałem La Manche powstrzymała go od przelotu.

Lindbergh odłożył odlot do ustalenia się lepszych warunków atmosferycznych.

Kraina Antychrysta w walce z chrystjanizmem.

Prześladowania religijne w Rosji.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Moskwa, 3 czerwca.

W sytuacji rosyjskiej cerkwi prawosławnej nastąpiły nowe poważne zmiany: władza sowiecka zwołała z więzienia, w którym przebywał od końca roku ubiegłego, tymczasowego zwierzchnika cerkwi rosyjskiej metropolita niżgorodzkiego Sergjusza. Podczas pobytu metropolity Sergjusza w więzieniu sowieckim zastępował go arcybiskup uglicki Serafim. Podczas tego zastępowania był również aresztowany, lecz pobyt jego w więzieniu so-wieckim trwał tylko 10 dni, obecny zwierzchnik rosyjskiej cerkwi prawosławnej metropolita kruticki Piotr znajduje się nadal na wygnaniu w gubernji tobolskiej.

Wraz z metropolitą Piotrem zesłały władze sowieckie do oddalonych krańców Syberji — obwodu narynskigo, kraju turuchańskiego i innych — szereg biskupów i kapłanów prawosławnych. Wszyscy oni znajdują się tam w okropnych warunkach, ciężko pracując na swoje wyży-

wienie. Ostatnio zezwoliły władze sowieckie na udzielenie pewnej pomocy zesłańcom, z czego skorzystały ludność i kler, które wysłały na Syberję transporty odzieży i prowiantów dla zesłańców biskupów.

W samej Rosji walka z cerkwią i religją trwa jednak w dalszym ciągu. W Kijowie wysiedlono ostatecznie mnichów prawosławnych z ławry Pieczerskiej. W słynnym klasztorze Sarockim aresztowały władze sowieckie 6 mnichów, wywoziły do Moskwy muzeum klasztorne i spaliły bibliotekę klasztorną, jako „zupełnie niepotrzebną dla proletariatu”. Następnie wysiedliły władze sowieckie wszystkich mnichów z tego klasztoru i zamknęły w nim wszystkie cerkwie. Relikwie św. Serafima wywieziono z klasztoru do Moskwy, szereg zaś obrazów świętych i grób świętego spalono na stosie przed soborem klasztornym. Również wielkie spustoszenia poczyniły władze sowieckie w innym klasztorze rosyjskim — Diwiejewskim.

Polska wobec litewskich pretensyj.

Agencja telegraficzna „Express”.

Kowno, 3 czerwca.

Niemiecki dziennik krajpedzi „Mermeler Dampfbot” komunikuje, jakoby rząd polski zwrócił się do mocarstw z memoriałem w sprawie wileńskiej. Memoriał rządu polskiego stwierdza, że Polska odrzuciła żądania litewskie, oświadczając jednocześnie, że kwestja Wilna jest dla Polski definitywnie rozstrzygnięta.

NOWOMIANOWANY POSEŁ ESTONSKI.

Nowomianowany poseł estoński p. Strandmann złożył dziś listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku.

PODRÓŻ MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

P. minister spraw wewnętrznych, Składkowski, odleciał dziś rano samolotem do Lwowa, gdzie weźmie udział w uroczystości otwarcia wstawy sportowej.

Z KONGRESU MEDYCYNY.

Wczoraj, w piątym dniu międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji wojskowej, na posiedzeniach 4-ch sekcji, toczyła się dyskusja nad tematami, referowanymi w czwartek.

Dziś o godz. 9 rano odbędzie się posiedzenie plenarne kongresu, na którym nastąpi zamknięcie obrad, a o godz. 8 wieczorem — bankiet pożegnalny.

ODPOWIEDŹ ŻYDOM.

Dnia 3 b. m. minister komunikacji, inż. Paweł Romocki, przyjął na audjencji radnego stol. m. Warszawy, Zyberta oraz przedstawicieli wydziału żydowskiej rady krajowej związków zawodowych: pp. Szafrana i Zigeleina, którzy przedstawili mu sprawę przyjmowania żydów do służby na polskich kolejach państwowych.

P. minister oświadczył, że wskutek istniejącego zakazu zwiększania dotychczasowej liczby pracowników kolejowych kategorii służby niższej i średniej sprawa przyjmowania robotników do służby jest narazie nieaktualna. W przyszłości po odwołaniu tego zakazu, w pierwszym rzędzie przyjmowani będą byli kolejarze, którzy zostali zredukowani oraz pracownicy kolejowi, powracający z wojska. Co się tyczy przyjmowania inżynierów, prawników oraz pracowników z wykształceniem akademickim, w tych wypadkach różnica wyznania nie odgrywa roli, gdyż brano sa pod uwagę tylko fachowe i moralne kwalifikacje.

Nowy lot przez Atlantyk.

Agencja telegraficzna „Express”.

Nowy Jork, 3 czerwca.

Monoplan „Columbia” jest gotowy do wyruszenia w każdej chwili w podróż powrotną przez Atlantyk. Według wszelkiego prawdopodobieństwa lotnicy oczekują sprzyjającej pogody. Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, celem podróży będzie Berlin. Aparat kierowany będzie przez Chamberlaina.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

NOWI BISKUPI.

Na stanowisko biskupa kujawskiego w Włocławku ma być powołany biskup połowy Gall, na jego zaś miejsce biskup Bandurski z Wilna.

U PREZYDENTA RZPLITEJ.

P. Prezydent przyjął wczoraj ministra Zaleskiego. Po posiedzeniu Rady Ministrów, min. Zaleski udał się do Belwederu, gdzie do późnej nocy odbywał konferencje z premierem.

WYBORY NA WSCHODZIE.

We wszystkich miastach i miasteczkach ziem wschodnich zarządcono wybory do rad miejskich, które się odbędą na zasadzie ordynacji wyborczej Osmokowskiego.

Soplica wytrawna
B. Kasprowicz
w Gnieźnie.

W PIEKLE DOKTRYNY.

Łódź, 3 czerwca.

Ciekawe dane, dotyczące wciąż wra stającej klęski bezrobocia w państwie Sowieckim, komunikuje moskiewski korespondent poważnego tygodnika londyńskiego „Observer”. Według danych tych, niewątpliwie ścisłych i zasługujących na zupełną wiarę, notowały giełdy pracy Związku Sowieckiego w początku bieżącego roku 1.271.000 zarejestrowanych bezrobotnych, czyli o 320.000 więcej, aniżeli w początku 1926 r. Gdy nadto weźmie się pod uwagę, że trudna do ustalenia, ale nie wątpliwie znaczna liczba osobników, nie mających pracy, nie zadaje sobie trudu poddawania się uciążliwej, a co gorsze, bezowocnej biurokratycznej formalistycznej rejestracji, lub też z tych czy innych względów, nie chce się rejestrować — śmiało podnieść można cyfrę bezrobotnych sowieckich do 1 i pół nawet do 2-ech milionów, co jak na kraj wybitnie rolniczy, jest liczbą nader znaczną.

Cyfrę, podaną przez giełdy pracy, dotyczyła wyłącznie miast. Mnóstwo wieśniaków, którzy bądź z powodu braku bydła pociągowego i roboczego czy maszyn, bądź z racji nieekonomicznie drobnych działek ziemi do uprawy — pozbawieni sa pracy w ciągu znacznej części roku, zupełnie nie poddaje się rejestracji, dotyczącej wyłącznie robotników zajętych w przemyśle oraz pracowników biurowych.

Sowieckie dane urzędowe stwierdzają, że podczas jednego roku pracy to znaczy od września 1926 do września 1927 liczba robotników fabrycznych wzrosła na wedle obliczeń o 150.000. Te same dane urzędowe stwierdzają jednak zarazem w ciągu ostatnich trzech lat stały napływ wieśniaków do miast, w liczbie dochodzącej do miliona rocznie. I tu właśnie szukać należy przedewszystkiem źródła bezrobocia. Około 60 proc. bezrobotnych stanowi niewykwalifikowani robotnicy; na następne 20 proc. składają się bluraliści i urzędnicy, którym dał się we znaki system oszczędnościowy, wprowadzony do biur i urzędów; 10 proc. bezrobotnych stanowią fachowi robotnicy, zatrudnieni dawniej przy fabrykacji białych męskich kołnierzyków i tym podobnych rzeczy, na które niema w Rosji Sowieckiej zapotrzebowania, pozostałe 10 proc. na różne zawody poza fabrycznymi.

Władze sowieckie nie wynalazły żadnych nowych metod walki ze złem bezrobocia, pomimo że sumy użytkowane na ten cel wzrastają z roku na rok wraz z wzrostem ogólnopolskiego i lokalnego budżetu. Około 400.000 bezrobotnych otrzymuje zapomogi z państwowego Instytutu Ubezpieczeń Społecznych. Zapomogi te obliczane są na podstawie 20—33 proc. zarobków czy pensji, jaką otrzymywał wspierany i rozciągają się na okres 6 — 9 miesięcy. Przeciętne subsydlum pierwszej kategorii (płacone wykwalifikowanym robotnikom i urzędnikom) wynosiło 16 rubli miesięcznie. Ogółem bezrobotni otrzymali, w ciągu 1925/26 roku roboczego zapomóg państwowych za pośrednictwem Instytutu — 45 milionów rubli, która to suma zwiększy się do 64 milionów rubli w roku 1926/1927. W ciągu 1926-go roku wypłaciły nadto związki robotnicze swoim zrzeszonym bezro-

botnym około 9 milionów rubli. Budżet państwa na rok obecny asygnuje na pomoc dla bezrobotnych 8.100.000 rubli przez ważne w postaci subsydiowanych robót

publicznych, zaś lokalne ciała administracyjne i organizacje przemysłowe mają za okraglic sumę tę do 15 milionów. Wszystko to wszakże jest kropla w morzu ne-

dzy, jaka stwarza szercząca się w ZSSR, coraz gwałtowniej klęska bezrobocia. „Raj bolszewicki” stworzył dla robotników istne piekło.

ŚWITY POLITYCZNE.

Sytuacja polityczna w Rumunji.

Nadzwyczajna sesja parlamentu. Reforma uposażenia pracowników państwowych. Hołd dla gen. Averescu. Monety jubileuszowe. Podwyższenie dlet poselskich.

(Od własnego korespondenta).

Bukareszt, w czerwcu.

Z okazji 50-letniego jubileuszu niepodległości Rumunji, Izby ustawodawczej zostały zwołane na dzień 10 ub. m. na nadzwyczajne uroczyste posiedzenie, poświęcone obchodowi wielkiego tego święta narodowego.

W kołach politycznych sądzono, iż parlament skorzysta z okazji, by rozpatrzyć na nadzwyczajnej tej sesji projekt noweli do ustawy o uposażeniu pracowników państwowych. Przeciwko planowi takiemu wystąpiły jednak z całą stanowczością niektóre stronnictwa polityczne z liberałami na czele, domagając się, by dyskusja nad powyższą nowelą odbyła się dopiero podczas sesji jesiennej.

Nie bacząc jednak na wszelkie protesty ze strony opozycji, sesja nadzwyczajnej nie zamknięto, tak, że parlament zdążył do dnia dzisiejszego uchwalić już cały szereg nowych ustaw, nie wyłączając ustawy o „harmonizacji”, t. j. reformie uposażenia pracowników państwowych, a prawdopodobnie w najbliższych dniach rozpatrzy jeszcze około pięciu nowych ustaw, z których najważniejszą jest nowela do ustawy o organizacji poczty i telegrafów.

Dyskusja nad projektem ustawy o „harmonizacji” plac urzędniczych była bardzo ożywiona, a o poszczególne artykuły ustawy staczane były zacietne walki pomiędzy stronnictwami politycznymi. Przebiegu ciekawej tej dyskusji z niezwykłym zainteresowaniem śledziło całe społeczeństwo rumuńskie, przedewszystkiem zaś 400-tysięczna armia urzędników państwowych. Stronnictwa opozycyjne domagały się, by „harmonizacji” plac urzędniczych narazie nie przeprowadzać i pierw dokonać reorganizacji wszystkich urzędów państwowych.

Zdaniem opozycji, należałoby przedewszystkiem przeprowadzić t. zw. automatyczną redukcję urzędników, t. j. nie przyjmować nowych sił w miejsce urzędników zwalnianych, lub przenoszonych w stan spoczynku, a dopiero potem przystąpić do reformy uposażenia pracowników państwowych. Stronnictwa opozycyjne protestowały również przeciwko samej redakcji projektowanej ustawy, ostro krytykując poszczególne jej artykuły. Projekt rządowy, wzorowany na ustawie włoskiej, przewiduje klasyfikację plac urzędniczych według 36 klas, opozycja natomiast domagała się by płace regulowane były według poszczególnych grup urzędniczych.

Znaczący wypada, że sami urzędnicy niejednokrotnie wypowiadali się przeciwko wprowadzeniu 36 klas uposażeniowych w obawie, że podobna reforma „harmonizacyjna” wniosłaby jeszcze większą „disharmonię” do całego systemu plac urzędniczych. Nie bacząc jednak na protesty opozycji, odnośny artykuł ustawy uchwalony został przez izbę w brzmieniu rządowym.

Do gwałtownej wymiany zdań między stronnictwami większościową a opozycją doszło również podczas dyskusji nad rządowym projektem noweli do ustawy wojskowej w przedmiocie praw, przysługujących emerytowanym generałom, którzy po swem przeniesieniu w stan spoczynku otrzymali honorową nominację na dowódcę pułku. Chodzi o to, że w związku z majowymi uroczystościami jubileuszowymi król mianował premiera Averescu w uznaniu zasług położonych przezeń na stanowisku szefa rządu, dowódcą jednego z pułków rumuńskich. Nominacja ta wywołała wielkie oburzenie w szeregach opozycji, która na łamach swej prasy w ostrych słowach protestowała przeciwko temu, by szefem rządu był oficer w służbie czynnej. Ponieważ zastrzeżenia opozycji w tej materii nie były nieuzasadnione, rząd zdecydował się zmienić artykuł ustawy wojskowej, na który

stronnictwa opozycyjne się w tym wypadku powoływały. Dlatego też parlamentowi przedłożono powyższy projekt noweli do ustawy wojskowej, która też głosami stronnictwa rządowego została uchwalona.

Stosunkowo spokojny przebieg miała dyskusja nad wnioskiem jednego z posłów rządowych w przedmiocie wypuszczenia złotych monet jubileuszowych z wizerunkiem pary królewskiej. Opozycja w zasadzie wnioskomu temu się nie sprzeciwiała, jej rzecznik uważał jednak, że w zupełności wystarczyłoby, jeśli na monetach jubileuszowych znajdowałby się tylko wizerunek króla. Wypuszczenie złotych monet z wizerunkiem pary królewskiej byłoby, zdaniem opozycji, naruszeniem tradycji, gdyż dotychczas nigdy jeszcze ani w Rumunji, ani w innych państwach łacińskiej unii monetarnej nie bito monet z wizerunkiem małżonki monarchy. W obronie wniosku rządowego wystąpił podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, Ma-

noilescu, dowodząc, że niepospolita osobistość królowej Marii jest dostatecznym usprawiedliwieniem naruszenia starej tradycji.

O ile przy rozpatrywaniu wszystkich zgłoszonych dotychczas wniosków dochodziło zawsze do mniej lub bardziej gwałtownych potyczek słownych między przedstawicielami poszczególnych obozów politycznych, to w atmosferze idealnej wprost zgodności poglądów izba rozpatrzyła wniosek co do „harmonizacji” dlet poselskich. Izby ustawodawczej wyszły tu ze słusznego założenia, że każdy reformator winien przedewszystkiem przeprowadzić reformę u siebie. Należy tu jednak stwierdzić, że rumuńska kasa państwowa nie jest zbyt hojna w stosunku do członków parlamentu, których wynagrodzenie miesięczne wynosi podczas sesji zwyczajnych 6000 lei, i 1000 lei dlet, zaś w okresie od 15 marca do 15 października — 12.000 lei.

O czem piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

WIELKOPAŃSKIE GESTY.

Polska nie może sobie pozwolić na długotrwały bierny bilans handlowy — oto teza, którą przeprowadza w swym artykule w „Gaz. Warsz. Por.” p. R. Rybarski:

„Jeżeli w roku bieżącym, mimo, że już od kilku miesięcy stan handlu zagranicznego jest niepomyślny, wzrosły mimo to i wzrastały wciąż aż po koniec kwietnia zapasy walut w Banku Polskim, to ta nadwyżka pochodzi z dwóch źródeł. Po pierwsze ukryte rezerwy, w postaci dolarów gotówkowych, zgromadzonych przez ludność kraju, wypłynęły na powierzchnię; Bank Polski w ostatnim roku wysłał zagranicę i zamienił na złoto i dewizy około 16 milionów dolarów w gotówce. A powtórnie kapitał obcy zaczął napływać do kraju, choćby wykupując różne polskie przedsiębiorstwa i udzielając kredytów, przeważnie krótkoterminowych. Więcej też obecnie towarów sprowadzamy na kredyt. Wszystkie te czynniki są albo przelotne, albo wręcz niebezpieczne, nie powinny usypiać nieczyłej czujności, ani rozpraszać troski o przyszłość.

Niewątpliwie kredyt długoterminowy daje czas na to, by uporządkować gospodarstwo narodowe, by nie obawiać się przejściowych deficytów bilansu handlowego, o ile po pewnym czasie uda się doprowadzić do trwałej nadwyżki wywozu, której nie wstrząśnie nawet nieurodzaj. Ale zadłużenie się kraju stawia nowe, zwiększone wymagania naszem wywozowi. Już obecnie rząd polski (na 1. 1. 1927) był winien zagranicą 3.274 milionów złotych. Do tego dochodzą długi prywatne, do tego też dojdą wielkie kredyty państwowe. To też na masę położenie gospodarce nie możemy patrzeć z uczuciem przedsiębiorcy, znajdującego się w trudnościach płatniczych, któremu udało się uzyskać kredyt. Nie oceniamy tego położenia z wielkopańskim gestem, lecz z ostrożnością kupiecką. Zwróćmy więc szczególną uwagę na bilans handlowy.”

FALSZYWE ALARMY.

Zerwanie stosunków angielsko-sowieckich spowodowało niejaka panikę w sferach międzynarodowych, którą niemiec ka i sowiecka propaganda usiłuje a solidarnie podsycać. Rozprawia się z tą akcją „Rzeczpospolita”:

„Przerodzenie się konfliktu angielsko-sowieckiego w zatarg zbrojny wydaje się rzeczą zupełnie niemal wykluczoną, a w każdym razie nie do pomyslenia na terenie europejskim. Pomijając trudności techniczne jakiegokolwiek zbrojnej interwencji, niebezpieczeństwo wojny redukuje do zera nieprzygotowanie wojskowe Sowieckim, a co gorsza — świadomość, iż każda militarna awantura w szerszym stylu, skończyłaby się niechybna katastrofą ustroju komunistycznego w Rosji.

Są to dostateczne kryteria, aby zdemaskować buńczuczne pobrzekiwanie pałaskiem w Moskwie i obłudne obawy Niemiec, które równocześnie a pośpiesznie wyposażają „na wszelki wypadek” swego rapalskiego przyjaciela we wszystko, czego państwa zwykły używać do wzajemnego uśmiercania swoich obywateli.

Z całą stanowczością wystąpić przy tej okazji trzeba przeciwko szerzeniu się psychozy wojennej u nas w Polsce. Alarmy, których echo docho- dzi tu i owdzie ze szpalt pism są wynikiem bezkrytycznego przyjmowania sugestii z Moskwy i Berlina i nieświadomości swego pochodzenia wodą na młyn czynników nam nieprzyjaznych.”

PRZED OSTATNIA PRÓBA.

Sejm zbierze się niezadługo na sesję letnią. Będzie to prawdopodobnie ostatnia. Należy więc myśleć o wyborach i o nowym Sejmie. Lecz samo rozwiązanie izb nie wystarczy. Słusznie pisze „Kurier Polski”:

„Rozwiązanie Sejmu oczywiście, samo nie rozstrzyga problemu. Bo cóż z tego, że Sejm będzie rozwiązany i będą rozpisane wybory, jeśli będzie obowiązywać ta sama ordynacja wyborcza. Co do wyniku tych wyborów, nie może być żadnych wątpliwości. Pewnie, że demokracja, po za prawicą zyskałaby trochę mandatów, jak na to zdają się wskazywać wybory do Rady Miejskiej, ale wybory te wskazały też na pewne niebezpieczeństwo, które grozi ze strony silnie organizującego się komunizmu. Czy znaczy to więc, że wybory należy przeprowadzić na podstawie takiej ordynacji, która wykluczała wejście do ołtarza ustawodawczych żywiołów skrajnie radykalnych? Nie o to chodzi, bo byłoby tylko łudzeniem się. Ale poziom Sejmu musi być absolutnie podniesiony, co przy systemie „numerkowym” nie ma szans powodzenia. Im wyższy bowiem będzie intelektualny poziom Sejmu, tym bardziej zrozumie on swoją istotną rolę i funkcję i nie będzie chciał rządzić państwem, do czego nie jest powołany, ale wyższym też będzie jego autorytet wobec rządu i jego głos we wszystkich sprawach zasadniczych.

Tak więc na czoło obrad nadzwyczajnej sesji winna się wysunąć sprawa ordynacji wyborczej. To jest istotna próba żywotności naszego Sejmu i jego zdolności do pracy. Jeśli w tej sprawie do rezultatu drogą jakiegoś mądrego porozumienia a nie taniego kompromisu nie dojdzie, to naprawdę Sejm okaże swoją zupełną niezdolność do pracy. Inicjatywa tedy przejdzie i w tej sprawie do rządu. A jeśli jej w tej właśnie sprawie w swe ręce nie ujmie, pokaże chyba, że mu taki nieudolny Sejm jest potrzebny i wygodny. To byłaby jednak polityka bardzo krótkowzroczna i w konsekwencjach mogłaby okazać się niebezpieczna.”

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

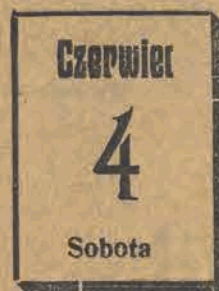
Dziś! — — — Dziś!

Książę krwi

przepiękny dramat erotyczny. — W roli głównej najpiękniejszy męski światła — przedewszystkiem zmarły genialny artysta — **RUDOLF VALENTINO.**

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr. W soboty, niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Co dzień niesie?



DZIŚ: Franciszka Karac.
JUTRO: Zesłanie Duoha

Wschód słońca 3.26.
Zachód słońca 19.48.
Wschód księżyca 8.55.
Zachód księżyca 22.13.
Długość dnia 17.28.
Przyszyło dnia 8.18.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Tegoroczny tydzień Czerwonego Krzyża za główne zadanie wziął sobie szeroko pomyślaną propagandę i werbunek członków. Publiczność po raz pierwszy będzie miała sposobność zobaczenia sanitarek Czerw. Krzyża, w których mieście się będą lotne biura werbunkowe. Na placach miejskich, gdzie podczas całego tygodnia w pewnych godzinach przegrzywać będą orkiestry wojskowe i prywatne inkasenci Czerw. Krzyża przyjmować będą zapisy na członków Czerw. Krzyża. Również wszystkie apteki ofiarowały się przyjmować zapisy. Czerw. Krzyż w tym roku zerwał z szablonem zbierania ofiar do pułszek, które dają powody do zarzutów pod adresem kwestarzy i nie zapewnia nigdy dokładnej kontroli. Czerw. Krzyż na ulicach miasta apelować będzie do ofiarności publicznej pod hasłem: jawny datki za pokwitowaniem. W tym celu inkasenci zaopatrzeni będą w znaczki wartości od 5 do 50 gr. i każdy ofiarodawca otrzyma znaczek z wymienioną sumą złożonego datku. Puszki służące będą jedynie do przechowywania pieniędzy.

Dzień Spółdzielczości.

Dowiadujemy się w związku z podaniem przez nas informacjami o przygotowaniu do obchodu „Dnia Spółdzielczości” na terenie naszego miasta, że Komitet czy ni starania o wciągnięcie do wspólnej akcji organizacji spółdzielczych młodzieży szkolnej i spółdzielni wojskowych. Staraniem tym idzie całkowicie na rektę okólnik Min. W. i O. P., rozesłany do wszystkich okręgów szkolnych i rozkaz Min. Spraw Wojskowych wydany do dowódców pułków. Jeśli starania te się udadzą, to 12 czerwca w Łodzi będzie połączoną uroczystością spółdzielczości.

W programie obchodu oprócz pochodów i wieców przewidywane są dwie akademie, jedna ogólna, druga dla młodzieży szkolnej, organizowana przez samą młodzież.

W dniu 12 czerwca łączące sztandary niewątpliwie zgromadzą zastępy społeczeństwa naszego miasta.

Kto staje dziś przed komisją poborową.

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową Nr. 1, przy ul. Traugutta 10, winni stawić się poborowi rocznika 1906, zamieszkałym w obrębie III-go komisariatu policji o nazwiskach na litery O. P.

Jutro i w poniedziałek komisje poborowe nieczynne.

We wtorek przed komisją tą winni stawić się poborowi o nazwiskach na litery R. S. do Su.

Przed komisją poborową Nr. 2, przy ul. Zakątnej 82, winni się stawić poborowi zamieszkałym w obrębie XI komisariatu policji o nazwiskach na litery H. Ch. I. J. K. L. Ł.

We wtorek winni stawić się poborowi o nazwiskach na litery M. N. O. P. R. (b)

Z ŻYCIA STRAŻY OGNIOWYCH W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM.

W dniu 29 maja zakończony został w Piotrkowie 8-dniowy kurs pożarnictwa, zorganizowany przez okręgowy związek wojewódzkiej straży ogniowych, prowadzony przez starszego instruktora Mieczysława Kulę oraz instruktora Władysława Milera. W komisji egzaminacyjnej zasiadał między innymi poseł Fijałkowski oraz wice-prezes Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. sędzia Rudowski, naczelnik miejscowej straży ogniowej. (r)

Dziś i jutro sceny robotniczej w Łodzi.

Teatr Popularny u schyłku czwartego a na progu piątego sezonu.

Wywiad z dyr. Piłarskim.

Cztery lata miały w tych dniach od chwili, kiedy ludzie dobrej woli w Łodzi rozpoczęli na gruncie łódzkiej wysiłki w kierunku wskrzeszenia sceny popularnej. Śmiało też dziś po tych czterech latach teatralnych powieścić możemy, że Teatr Popularny spełnił swoje pierwsze zadanie: nauczył chodzić do teatru szerokie sfery obywateli naszego grodu, co w mieście o tak niskim poziomie kulturalnym, — jak Łódź, odgrywa rolę olbrzymią.

Wtedy, kiedy inicjatorzy imprezy Teatru Popularnego z dyr. Wolczyńskim na czele — zabierali się do dzieła, które tak wielkie owoce wydało, nikomu nawet się nie śniło o należytem poparciu. Tylko wyjątkowa wytrwałość dyr. Wolczyńskiego i Dyrekcji Teatru z p. Józefem Piłarskim na czele — placówkę utrzymała. I nie tylko utrzymała. Dziś Teatr Popularny posiada dwie, zdobywające coraz większe zastępy sympatyków i bywalców — sceny: przy ul. Ogrodowej 18 i przy ul. Piotrkowskiej 295. Chlubnie też najzupełniej kończą czwarty sezon.

Sezon ten śmiało nazwać można przełomowym. Była to wielka gra o maksimum bywalców Teatru Popularnego w Łodzi. I maximum to otrzymano. W drugiej połowie sezonu objęto wpływami górna dzielnicę (południową) miasta, — uruchamiając drugą scenę popularną. — Stworzono stały kontyngent bywalców obu scen. Ugruntowano podstawy. Umożliwiono fundamenty. Po cichu, bez wrzaskliwej reklamy — twórczą, wyteżoną pracą zdobyto dwie olbrzymie znaczenia instytucje.

Ze względu na koniec tego sezonu — zwróciliśmy się do dyrektora obu scen p. Józefa Piłarskiego o udzielenie szeregu wyjaśnień co do najbliższych perspektyw w życiu teatru. Oto, co nam odpowiedział dyr. Piłarski:

— Co do bilansu sezonu ubiegłego — to stwierdzić muszę, że sezon ubiegły był pierwszym sezonem dobrym. W znaczeniu oczywiście ogólnym. Umożliwił mi się. Ustabilizowaliśmy się. Możemy w przyszłość patrzeć śmiało. Najbliższe plany na sezon następny, to troska o scenę i przystosowanie jej najzupełniej do nowoczesnych warunków i potrzeb. Wprowadzono zostanie nowy system dekoracji. Zaangażowanie świetnego dekoratora — artysty malarza Makojnika (ze sceny lubelskiej) — pozwoli nam też rychlej zrealizować te projekty w tym kierunku. W ślad za rozbudową sceny przy ul. Ogrodowej, pójść ukończenie prac nad przystosowaniem również drugiej sceny przy ul. Piotrkowskiej 295 do potrzeb teatru. Wyrazi się to w dalszej przebud-

wie sceny i rozbudowie widowni, tak, aby otrzymać w górnej dzielnicy miasta teatr popularny najzupełniej normalny.

— A repertuar?

— Co do repertuaru, to oczywiście w związku z powiększającym się stale kontyngentem naszych bywalców — zajdą w linii tegoż repertuaru pewne zmiany. Rozrost teatru pozwoli repertuar podnieść, podwyższyć jego poziom. Oczywiście dla obu scen repertuar będzie jeden, wspólny. Sezon przyszedł rozpoczynamy „Królewskim Jedynakiem” Lucjana Rydla (w ślad za tem pójść cała trylogia z tego cyklu, mianowicie: „Złote więzy” i „Ostatni z Jagiellonów”). Dotychczas zbyt wiele musieliśmy się liczyć z repertuarem t. zw. kasowym. Mamy nadzieję, że obecnie liczenie się z nim będzie o wiele mniejsze.

— Czy zajdą zmiany w zespole artystycznym?

— W pierwszym rzędzie zespół artystyczny będzie powiększony i zreorganizowany. Przewiduję znaczne zmiany personalne. Zaangażuję szereg świeżych sił z Warszawy, Krakowa i Wilna. Starania w tym kierunku już podjęliśmy.

— Jak się pan dyrektor zapamiętuje na

sprawę powołania do życia nowych scen popularnych w Łodzi?

— Myśli tworzenia w dalszym ciągu scen popularnych w Łodzi, zwłaszcza i to przedewszystkiem na przedmieściach — można tylko przyklasnąć. Uważam jednak, że na przeszkodzie realizacji tych chwalebnych projektów, staje brak odpowiednich lokali na pomieszczenie tych scen. Bez wydatnej pomocy miasta realizacje tych planów uważam za niemożliwą. Nauczony smutnym doświadczeniem, po czterech latach niesamowitych wprost wysiłków i walk o utrzymanie swojego teatru popularnego — realizacji takiego planu bym się nie podjął. Nie wyklucza to wszakże, że podjąłbym się prowadzenia nowych scen popularnych w Łodzi w odpowiednich warunkach.

Na tem kończy swe wywody dyr. Piłarski. To, z czem przychodzi po 4 latach dyrekcja Teatru Popularnego do społeczeństwa, daje gwarancję, że pod obecnym kierownictwem obie sceny popularne będą szły nadal po swojej właściwej linii, a linja ta — to popularyzacja sztuki drogą bezpośredniego zetknięcia się z masami, zbliżenia tych ostatnich do teatru, to stworzenie kadrów stałej publiczności teatralnej.

W sprawie mieszkań służbowych dla urzędników.

Urzędnicy państwowi za mieszkania te opłacać będą czynsz.

Ministersstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało nowe postanowienia w sprawie mieszkań służbowych dla urzędników.

W myśl tego zarządzenia mają korzystać z mieszkań służbowych wojewodowie, starostowie, komendanci wojewódzcy, powiatowi oraz kierownicy komisariatów policji państwowej, komendanci posterunków policyjnych, intendenci lub zarządzający odnośnymi budynkami, woźni przy starostwach, szoferzy i woźnice.

Normalna ilość pokoi w mieszkaniach służbowych ma wynosić: dla wojewodów 6 pokoi, a wraz z lokalem reprezentacyjnym najwyżej 9 pokoi, dla starostów i dla komendantów wojewódzkich policji państwowej 5 pokoi o maksymalnej powierzchni pokoi 120 m², dla komendantów powiatowych i kierowników komisariatów policji państw. 3 pokoje o maksymalnej powierzchni pokoi 90 m², dla komendantów posterunków policji państwowej 2 pokoje o maksymalnej powierzchni pokoi 75 m² i tak samo dla intendentów, dla wo-

nych, szoferów i woźniców 1 pokoi o maksymalnej powierzchni 30 m².

Urzędnicy ci będą od 1 lipca 1927 r. opłacać za wspomniane mieszkania służbowe komorne w wysokości dodatku mieszkaniowego, a koszty ogrzewania i oświetlenia mają ponosić z własnych funduszy. (b)

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 31 maja do poniedziałku dnia 6 czerwca 1927 r.

Dla dorosłych. — Dla młodzieży: Komedja w 8 aktach

Pat i Patachon

jako pogromcy wilków

Nad program:

1) Szympan. 2) Polowanie na antylopy.

ZIELONE ŚWIATKI W TRADYCJI.

„Sobótki” i ich historia.

U wszystkich ludów słowiańskich zachowały się po dziś dzień pewne zwyczaje i obrzędy od czasów pogańskich, które to obrzędy w biegniem lat znikają coraz bardziej. W całej Polsce różne obrzędy jeszcze z czasów przedchrześcijańskich, odprawiane były na cześć ognia i wody. Obrzęd sobótki najbardziej był rozpowszechniony. Podanie ludowe w ten sposób określa powstanie tego obrzędu.

W bardzo dawnych czasach nadobna dziewczyna Sobótki kochała się namiętnie w wojewodzie Sieciechu, który bawił na wojnie. Skoro powrócił i odprawiał z ukochaną gody weselne, wśród ochotczych plasów i muzyki, — wpadł nocą na wioskę tłum najeźdźców. Goście weselni rzucili się do broni, a Sobótki zasłaniając własną pierś ukochanego, urodzona pociskiem — poległa. Na cześć bohaterkiej dziewczyny lud urządził pamiętny obchód i nazwał go „Sobótką”.

Ten starodawny obchód, urządzany dawniej — jak utrzymują niektórzy — na cześć Kupali, bożka plodów ziemskich, w niektórych stronach Polski obchodzony jest nie w drugie święto Zielonych Świątek, lecz w wigilię św. Jana, to jest dnia 23 czerwca wieczorem. W ogólności obrzęd ten jest szeroko rozpowszechniony. Znają go na Rusi, Litwie, Białej Rusi, Syberji, w Rosji, Czechach i t. d. Na Śląsku i Morawie również znane

są Sobótki, a nawet niektórzy nazwę góry Sobótki na Śląsku wywodzą z tego, że tam zwykle palono Sobótki.

Na Litwie układają stos z przetaków i różnego rodzaju starzyny, a kobiety przynoszą z sobą wódkę, ciasto i t. p. i tak wśród rozmów i zabaw spędzają noc pod niebem. Dawniej podczas Sobótki u Litwinów przetrzucano przez ogień placki i chwytało je napowrót, co miało oznaczać oczyszczenie.

Słowianie alpejscy w Styrii, Karyntji i Krajinie, następnie w Krocacji i Sławonii zowią tę uroczystość „kres”, co po polsku oznaczałoby: krzes; ta nazwa powstać musiała od krzesania ognia, który jak wiać domo jest głównym w uroczystości czynnikiem.

W niektórych krajach, np. w Czechach przeprowadzają bydło przez ogień sobótkowy w mniemaniu, że w ten sposób uchroni się je przed chorobami.

Pogańscy Słowianie obchodzili Sobótkę na cześć najwyższego bóstwa zwanego Jarowilem, bóstwa, które przez ogień oczyszczało i oświecało wszystko: ludzi, zwierzęta, pola, lasy, zboża, rośliny i t. d.

Piękny ten obchód skreślił nam Wł. Anczyk. Według niego, ogniska rozkłada się na wzgórzach, skąd wspaniały na okolicę rozlega się widok. Przy każdym ognisku mnóstwo włościan otacza kregiem palący się stos galezi i słomy. W pośrodku bucha ciemnym płomieniem bezczka smolna, umyślnie na ten cel u smolarzy kupiona. Dokoła stosu biegają młodzi chłopcy, ścigając rzeźkie dziewczyny. Śmielsi przesadzają rzutnym skokiem przez gorejący ogień.

W wieku XVI obchodzono to święto bardzo uroczyście. Domy słońcono zielenią, a dziewczęce wieńce wkładały na głowy i przepasywały się bylicą.

Około stosu zbierały się gromady chłopców i dziewcząt, przepędzali noc wśród tańców i śpiewów i rozchodzili się dopiero gdy słońce zaczęło wschodzić. Za Zygmunta III skakano przez ogień i wyciągano z tego wróżby.

Nowoczesne badania rzuciły obecnie zgoła inne światło na znaczenie Sobótek. W ten sam bowiem sposób, jak Sobótki, wiele bardzo ludów urządziło od wieków podobne obrzędy.

W czasach pogańskich, skoro tylko rzucone zostało pierwsze hasło wiosny, w miarę jak organizm powstawał z zimowego letargu, popadała cała ludność — nie znająca podówczas granic moralności — w szalę płciową, znajdujący swój wyraz w nocnych orgiach i zebraniach ludowych. Podobne uroczystości urządziły przed wiekami różne dzikie plemię na murzynskie. U Hindusów np. obchód „Holi” odbywał się ku czci bogini wiosny „Holi” wśród ogromnej rozpuści i pijalstwa; brało w nim udział całe plemię bez względu nawet na wiek młodociany.

W wiekach średnich obchodzono taką uroczystość pod nazwą „Nerenfest” w południowych Niemczech, oraz we Francji. Na wyspie Takiti, leżącej na oceanie Spokojnym, po dzień dzisiejszy krajowcy urządzają sobie wieczorne zabawy w zrosłach na wzór naszych Sobótek. Zabawy te jednakże mają obecnie charakter zebrania zupełnie przyzwoitych.

Wybory do Kas Chorych wstrzymane?

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym miało być podpisane przez czynniki miarodajne rozporządzenie, na mocy którego sprolongowane zostały kadencje rad oraz zarządu Kas Chorych na nieokreślony termin. Wspomniane rozporządzenie pozostaje w ścisłym związku z organizacją i projektowaniem powołaniem do życia kas ubezpieczeniowych na wypadek choroby, starości oraz niezdolności do pracy, a co zatem idzie planowana likwidacja obecnie istniejących Kas Chorych, jako instytucji o charakterze autonomicznym, ewentualnie połączeniem Kas Chorych w jedną ogólną Kasę ubezpieczeń społecznych. Projektowana ustawa wprowadza bowiem jednolity system w społeczeństwie ubezpieczeniowym na terenie całego państwa i nosi cechy bardzo doniosłej wagi zarówno dla ogółu pracującego, jak i pracodawczego.

Sprawa wyborów do Łódzkiej Kasy Chorych staje się wobec tego nieaktualna mimo, że dochodzą wiadomości o tem, że termin wyborów odłożony nie zostanie i że urzędowanie komisji dla spraw wyborów do Kasy Chorych trwa. Zarząd Kasy Chorych spodziewa się we wspomnianym przedmiocie szczegółowych wyjaśnień Ministerstwa w najbliższych dniach, wtedy sytuacja zostanie zupełnie wyklarowana. (r)

POD ADRESEM ORKIESTR. BIORACYCH UDZIAŁ W POGRZEBACH.

Dziwny jakiś zwyczaj mają orkiestry w Łodzi, które odprowadzają kondukt pogrzebowy do bramy cmentarnej, zaczytają grać jakiegoś marsza wesolego, choć rzeczyć mogłyby odejść bez muzyki, spojnię, a grać sobie dalej od cmentarza, gdzie na drugiej lub trzeciej ulicy.

Duchowieństwo zwróciło już uwagę na tę niewłaściwość; przy grobie rodzina zmarłego płacze i rozpacza po stracie jęynego żywiciela, a o kilkadziesiąt kroków dalej kapelmistrz orkiestry, nie wiadomo dla kogo, chyba że dla ulicznej gawiedzi, popisuje się ze swa orkiestra. Jest to bardzo niesfosowne. (u)

DZIECI ŁÓDZKIE NA KOLONJACH LETNICH.

W dniu 31 maja r. b. Wydział Opieki społecznej wysłał pod opieką wychowawcy do Gdyni na kolonie letnie im. b.ł. Andrzeja Boboła 20 dziewcząt z Miejskich domów Wychowawczych. Dziewczęta do Gdyni przebywać będą w ciągu czerwca r. b.

W czwartek, dnia 2 czerwca r. b. Wydział Opieki Społecznej wysłał na kolonie letnie w Rabce 54 dzieci płci obojga.

Roboty kanalizacyjne w Łodzi wykonywane są bez zarzutu.

Stwierdził to w dniu wczorajszym

prof. inż. Pomianowski, delegat Min. Robót Publicznych.

Zgodnie z komunikatem Ministerstwa Robót Publicznych, zapowiadającym dyrekcyjną roboty publiczne przy urzędzie wojewódzkim w Łodzi oraz wydziałowi kanalizacji i wodociągów, że do Łodzi przybędzie delegat, w dniu wczorajszym do naszego miasta przyjechał delegat Ministerstwa Robót Publicznych prof. inż. Pomianowski celem przeprowadzenia szczegółowej lustracji i działalności Magistratu w zakresie robót publicznych i wydziału kanalizacji i wodociągów.

Około godziny 10 rano inż. Pomianowski przybył do urzędu wojewódzkiego w Łodzi, gdzie okręgowy dyrektor robót publicznych inż. Stawiski oraz jego zastępca inż. Woroszyński poinformowali go w ogólnych zarysach o zakresie robót publicznych w Łodzi, a w szczególności o budowie łódzkiej kanalizacji.

O godzinie 11 przed południem odbyła się w wydziale kanalizacji i wodociągów przy Magistracie m. Łodzi przy ul. Narutowicza 2 konferencja delegata ministerialnego, przy udziale delegata okręgowej dyrekcyj robót publicznych inż. Woroszyńskiego, naczelnika wydziału inż. Skrzywanca, zastępcy jego inż. Stulkowskiego oraz przewodniczącego komitetu budowy kanalizacji inż. Stypułkowskiego. Na samym wstępie konferencji inż. Pomianowski, który jak wiadomo jest profesorem działu kanalizacji na politechnice warszawskiej, zaznaczył, że przyjazd jego ma na celu wyłącznie fachową lustrację i zapoznanie się z przebiegiem robót. Złoży on następnie sprawozdanie, właściwie zaś opinię, która dotyczyć będzie zagadnień, ujętych w płaszczynie rzeczowo fachowej.

Następnie inż. Skrzywanca zdał szczegółowe sprawozdanie z przebiegu prac, zapoznając prof. Pomianowskiego z planami wykonania oraz postępami w robotach kanalizacyjnych. Pod koniec poddano szczegółowej dyskusji cały szereg aktualnych problemów związanych z budową kanalizacji. O godzinie 12,30 wszyscy zebrani udali się na dokonanie inspekcji robót na kilku odcinkach, a mianowicie: na ul. Karolewską, Obywatelską, Siedlecką, Unji Lubelskiej, w okolicy Lublinka, przy Alei Kościuszki. Na odcinkach prof. Pomianowskiego i inż. Woroszyńskiego witali i oprowadzali po kanałach i wykopach sięgających 11 metrów głębokości pp. inż.

Rymsza, Przedpełski, Roszkowski, Bar-szczewski i Tysza.

Prof. Pomianowski zainteresował się budową kanałów, t. zw. burzowych oraz studzienkami, czyniąc pomiary etc. Około godziny 5 po południu odbyła się ponownie konferencja, na której prof. Pomianowski oświadczył, że żadnych zarzutów natury technicznej uczynić inż. Skrzywanowi oraz jego pracownikom nie można, roboty są prowadzone należyście i o wyniku ich złoży sprawozdanie w Ministerstwie. Nie ukrywał, że mu trwałość robót i doborowy materiał zużyty do konstrukcji imponują.

Apel do pracowników umysłowych.

Badania nad budżetami domowymi rodzin robotniczych i pracowniczych.

Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi — w myśl zaleceń Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie przystąpił przed rokiem do akcji badania budżetów rodzin robotniczych i pracowniczych.

Wśród warstwy robotniczej, jakkolwiek pod względem ukształtowania stojącej niżej od warstw pracowników umysłowych odezwa Wydziału Statystycznego Magistratu m. Łodzi znalazła zrozumienie i obecnie około 150 rodzin robotniczych łódzkich (w całej Polsce 500 rodzin) prowadzi zapisy swych dochodów i rozchodów.

Tymczasem warstwy pracowników umysłowych nie dało się w poważniejszym stopniu zainteresować badaniem budżetów rodzinnych. Ogółem bowiem napłynęło około 10 (w całej Polsce 40) miesięcznych książeczek budżetowych, co nie daje dostatecznego materiału dla przedstawienia całkowitego obrazu życia, tak ważnej dla Państwa warstwy społecznej.

Konsekwencje tej obojętności niewątpliwie dadzą się odczuć warstwowym pracownikom umysłowych, zostaną one bowiem wskutek tego pozbawione materiałów, na podstawie których mogłyby rozwinąć akcję mającą na celu poprawę bytu swego.

Warstwy te powinny zatem niezwłocznie rozpocząć dostarczanie materiałów,

Następnie udzielił zebrany kilka wskazówek natury technicznej, poczem konferencja zamknięta.

O godzinie 7 wiecz. prof. Pomianowski udał się jeszcze na przegląd działu gospodarczego, a w końcu powrócił do biura Wydziału Kanalizacji przy ul. Narutowicza, gdzie w tajemniczości się w szereg detali dotyczących planów i projektów kanalizacyjnych.

Dziś, dnia 4 b. m. o godz. 7 m. 55 prof. Pomianowski wraca do Warszawy.

t. i. książeczek dochodów i wydatków. Książeczki te mają być prowadzone w ciągu roku, a materiał zebrany tą drogą umożliwi zestawienie danych, obrazujących stan życia warstwy pracowników umysłowych, co może mieć na przyszłość bardzo doniosłe znaczenie.

Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi wzywa ponownie rodziny pracowników umysłowych do wzięcia udziału w tej akcji, a na żądanie wyśle wszelkie potrzebne druki, jak również instrukcje, w jaki sposób rachunki należy prowadzić.

Wydział Statystyczny ma niepełną nadzieję, że kilka powyższych słów przemówi do szerszych warstw pracowników umysłowych i znajdzie się dostatek na liczbę rodzin, które prowadzić będą rachunki domowe, oddając tem nieocenioną usługę nie tylko sobie, ale ogółowi pracowników umysłowych.

Nazwiska prowadzących rachunki domowe zostaną zatrzymane w zupełnej tajemnicy.

Po informację należy się zwracać do Wydziału Statystycznego Magistratu m. Łodzi (Plac Wolności 14, IV piętro, pokój Nr. 61).

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

— To jest?

— Otóż, rozumiałem przez to, że nie znajdując się jeszcze tak daleko, jak ci dwoje u naszego Géraldy'ego, moglibyśmy... jakby się wyrazić? być „en route”, na tej drodze, na drodze do dojscia tam.

— Ależ nie, Na Boga! Niczegoby nam więcej nie brakowało! Gdyby wszyscy ci, którzy mi łaskawie odwiedzają i piją u mnie filiżankę herbaty, przez to samo mieliby się znajdować lub kroczyć po „tej drodze”, jak pan to nazywa, dobrzeby u mnie trafili... Jakżeby nam godna była pożalowania!

— Lecz nie zaprzeczmy hrabina, że mój wypadek nie jest zwykły, raczej wyjątkowy. Wszystkie inne osoby, które przychodzą do mnie w odwiedziny i którym ofiaruję pani filiżankę swojej rzeczywiście wyśmienitej herbaty (czuję, że będę tęsknił za nią przez całe życie) są jej przyjaciółmi, krewnymi, znajomymi. Ja natomiast — niech pani pomyśli, po raz pierwszy mam zaszczyt i nieoczekiwane szczęście być w jej domu; trzy dni temu — wydaje mi się to snem — nie znałem pani nawet z widzenia.

— Właśnie, tym bardziej, a więc... Lecz ja, nie zwracając uwagi na jej słowa, ciągnąłem niewzruszony:

— Sen! Wydaje mi się rzeczywiście snem, jak mówi poeta:

„I wydawał mi się próżnym i smutnym snem

— Czas, kiedy żyłem, nie kochając cię.”

— Ach, znowu!... Ależ pan jest rzeczywiście zabawny... Papierosy?

— Podała mi go, śmiejąc się, zapaliła także; poprzez lekkie i pachnące obłoki dymu wybornych Melachrino, rozmowa potoczyła się w tem samym tempie, żywa, błyskotliwa, szybka, czasem milkła, przerywała się: z jednej strony — zbyt cicha jest mówić, z której — coraz bardziej za-

MARIO DI FENIGLIA.

Filiżanka herbaty.

(Dokończenie).

Ona uśmiechnęła się, pojmując, że nie było to właściwą moją myślą i rzekła:

— Ale światło nie zgaśnie; niech się pan nie obawia.

— Obawiać się? Ależ nie pragnąłem niczego! Wiedziałem świetnie, co mogłoby stać (piękne usta czerwieniły się szkarłatem świeżych kwiatów). A może wyrażała sobie to również i ona...

— A ja myślałem sobie: Sami przy świecach...

Herbata — co było zresztą do przedzenia — była obrzydliwa: zimna i nieczarna.

Powiedziałem więc:

— Zasłużyliśmy na lepszą nagrodę po długim oczekiwaniu.

— Czy rzeczywiście wydało się panu długim? — spytała, uśmiechając się dośliwie.

— Mówiłem to w pani imieniu — odetknęłam szybko. Co się mnie tyczy, przyku pan czekałbym z rozkoszą aż umrę głodem i pragnieniem.

— Jeżeli mnie pan odwiedzi — rzekła — kłama pani, oddając mi filiżankę, która ledwie zbliżyła do ust — będę miała przyjemność ofiarować panu filiżankę herbaty, która, mam nadzieję, będzie mu niej smakowała.

— Ach! Jak to pięknie z jego strony, pamiętał pan o swojej obietnicy.

— Temi słowy w dwa dni później powitał mnie u siebie w domu i uśmiechając się dośliwie, dodała:

— Rzeczywiście bardzo z pańskiej

strony uprzejmie i dziękuję; byłoby bardziej dla mnie pochlebne, gdyby mi się pan nie był zwierzył, jak bardzo spragniony jest dobrej herbaty.

— To prawda — odrzekłem — lecz tym razem bardziej jeszcze spragniony jestem osoby, która mi ją uprzejmie zechciała zaoferować.

— Czyżby? — uśmiechnęła się, robiąc minę i marszcząc czoło. — Cóż pan mówi?

— Tak, lecz spragniony jest brzydkie pełne prozy słowo; żaden, powinienem powiedzieć, chciwy zobaczenia pani znowu, zrobienia moim oczom i memu sercu przyjemności ujżenia jej.

— Niestety! zaczynamy od początku! — przerwała z zrezygnowaną miną, wskazując mi ręką krzesło, a sama siadając na sofie.

I jak żartobliwie przepowiedziała, rozpocząłem na nowo całą litanię komplementów i pochwał, a następnie, idąc crescendo, wypaliłem prosto z mostu prawdziwe „wyznanie”, tak na chybił trafił, nie w wielkim stylu, bez lez i bez tragicznej pozy, bez tragicznych gestów i rozumnie się samo przez się, nie padając na kolana.

Ona oczywiście śmiała się; kobiety śmieją się zawsze w podobnych okolicznościach, o ile nie wyrzucają nas za drzwi, lecz to ostatnie nie zdarza się prawie nigdy (czy przesadzam, mówiąc „prawie”?), a następnie rzekła:

— Oh, vous n'y allez pas par quatre chemins!

Odrzekłem:

— A quoi bon. Jeżeli i tak ma się dojsć...

— Cóż pan mówi?... Co się panu roi?... Dojsć?... zamierza pan dojsć?...

— Na szczęście w tej samej chwili wnie-

siono herbatę; była wyborowa i cakes'y wyśmienite.

Powiedziałem to; w ten sposób uniknąłem odpowiedzi na jej zapytanie. (O dobrze wiedziałem, dokąd dażyłem. A ona, zapytując mnie o to, czyżby nie wiedziała?)

Aby nawiązać rozmowę, spytałem:

— Czy pamięta pani piękne wiersze Géraldy'ego we wdzięku pełnym poematiku „Toi et moi”.

Songe qu'avant d'unir nos têtes vagabondes

nous avons vécu seuls, séparés, égarés,

et que c'est long, le temps, et que c'est grand, le monde,

et que nous aurions pu ne pas nous rencontrer.

— O! — wykrzyknęła z miną komicznie strapioną — jakieżby się stało nie szczęście!

Moja deklamacja nie znalazła uznania.

Po chwili piękna pani dodała, uśmiechając się:

— Przecież ci dwoje „toi et moi”, kochali się, o ile dobrze pamiętam...

— Tak, kochali się, a któż może powiedzieć...

— Cóż znowu — przerwała nagle — kto może powiedzieć?... Ja, na przykład, zdaje się, mogłabym powiedzieć: gdyż aby „bawić się w miłość”, że się tak wyrażę, trzeba być przynajmniej we dwoje, czyż nie?... Teraz, jeżeli dobrze zrozumiałam — ciągnęła dalej, uśmiechając się ironicznie — w wypadku, przewidzianym przez pana i dzięki zaszczytowi, jaki mi czynisz, jedną z dwóch osób mam być ja. Czy tak? Dobrze zrozumiałam?

— O rozumiała pani doskonale, tak jest w rzeczywistości. Tylko wyprzedziła pani może moją myśl, a na pewno moje słowa, niech się pani strzeże, bym nie powiedział więcej, niżbym chciał.

Szkodliwe i kosztowne psoty.

Zdarzało się już nieraz w „kulturalnej” Łodzi, że różni domorośli herkulesi siłę swoją okazywali przy wyrwaniu lub łamaniu ławek, nawet kamiennych, nie bacząc na to, że szkodę dużą robią całemu miastu i tym przechodniom, którzyby spożyć chcieli.

Obecnie mamy znów do zanotowania wybryki jakichś osobników, którzy stale wyrządzają jakieś szkody przez wyrwanie desek z ławek w parkach miejskich i w Alei Kościuszki.

Przeciwko ukróceniu tej swawoli domorośli herkulesów winna również przyczynić się publiczność, oddając wspomnianych w ręce policji. (u)

Z Ligi Morskiej i Rzeczej.

W ubiegłym tygodniu ustępującego wiceprezesa Oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej, p. sędziego K. Zienkiewicza, który opuścił Łódź, żegnał skromna kołacja za rząd Ligę wspólnie z zarządami YMCA oraz Polskiego Klubu Artystycznego.

W miejsce p. sędziego Zienkiewicza dookończono do zarządu słuchaczkę filozofii, p. Ludwikę Wójcikównę.

W niedzielę, 5 b. m. odbędzie się wycieczka Ligi do Sieradza na otwarcie tamżejszej plaży nad Warta. Koszty wycieczki dla członków i gości wynoszą 7 zł, łącznie z przejazdami koleją w obie strony.

Punkt zborny stacja Łódź-Kaliska, o godz. 7.30 rano.

W dniu 12 b. m. nastąpi otwarcie kąpielni i plaży przy stawie w Rudzie Pabjanickiej, następnego zaś dnia rozpocznie się tamże letni kurs pływania i wiosłowania.

Wobec ustalenia się pogody, urządzane będą stale w piątki po każdym i 15 trzy dniowe wycieczki do Gdańska i nad wybrzeże polskie. Pierwsza taka wycieczka wyruszy z Łodzi dnia 17 b. m. o godz. 19.38, powrót do Łodzi we wtorek, dnia 21 b. m. o godz. 7.43 rano.

Blizszych informacji udziela sekretarjat w lokalu Ligi przy ul. Moniuszki 11, (tel. 43-99) codziennie w godzinach od 5 do 7 wiecz.

NOCNE DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska Nr. 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny Nr. 10). (b)

czepna i podstępna, z drugiej obronna i ostrożna.

— Będziemy kiedyś ubolewali nad cennym czasem, który trwonimy! wykrzyknął, wdychając.

— Zrozumiała oczywiście, roześmiała się, wstrząsnęła głową na znak ubolewania, lecz nie odpowiedziała.

A ja mówiłem dalej:

— Jeżeli jest napisane...

— Cóż pan sobie wbił do głowy, że jest napisane?...

— A czemu pani uporczywie zaprzecza?...

— Zaprzeczam? Czemu zaprzeczam? Ze kocham pana?...

— O nie! Nie mówię i nie myślę tego, nie odważyłbym się nigdy mieć tak wielkich nadziei. Jeżeli kiedyś... jeżeli wogóle miałem nadzieję... że pani pozwoli się kochać...

— Otóż jest to prawie to samo, gdyż miłość, powiedział pan sam niedawno, udziela się jak ospa lub szkarlatyna.

— Powtórzyłem to, w każdym razie. Wielu innych zrobiło przede mną to odkrycie. A pani wierzy w to?

I miła szermierka ciągnęła się w ten sposób, ożywiona i pełna wdzięku, nie pozbawiona pewnych nieśmiałych prób z mojej strony, powtarzanych i niestety, chybionych! w kierunku... jakby powiedzieć... przejścia na „drogę czynu”, ujęcia jej ręk, ustanowienia pewnego lekkiego kontaktu. I była chwila, kiedy ona śmiała się, czy też udawała, że się śmieje, a mnie się zdawało, że jeżeli nie jest pokonana, to przynajmniej rozbrojona — odważyłem się otoczyć ramieniem jej smukłą i gładką kibić; lecz, zdaje się, że postąpiłem. Nagle wstała, lica jej płonęły, rzuciła mi, nie pamiętam już jakie gorzkie słowa.

Pełen skruchy i żalu — a byłem rzeczywicie zmartwiony — szczególnie do

Echa napadu bandyckiego przy ul. Cegielnianej.

Sprawcy, zawodowi złodzieje, stanęli przed sądem.

Zajac i Kwiatkowski zostali skazani na 3 lata ciężkiego więzienia.

Łódzki Sąd Okręgowy w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę przeciwko Janowi Zajacowi i Bronisławowi Kwiatkowskiemu, którym akt oskarżenia zarzuca napad rabunkowy z bronią w ręku i usiłowanie zabójstwa.

W dniu 18 listopada 1925 r. około godziny 8 wiecz. jacyś dwaj nieznani osobnicy wtargnęli do mieszkania Zielińskiego przy ul. Cegielnianej i zamknawszy za sobą drzwi sterowały właściciela mieszkania, żądając pieniędzy.

Na krzyk Zielińskiego wyszła z sąsiedniego pokoju jego żona, która również poczęła wzywać pomocy.

Jeden z napastników uderzył ją kilka razy w głowę, chcąc tem samem stłumić krzyki, wzywające pomocy, zaś drugi z napastników, grożąc rewolwerem, starał się dostać do sypialni Zielińskich, w której według mniemania złoczyńców miały się znajdować pieniądze.

Jednakowoż krzyki spłoszyły złoczyńców, którzy nie zrabowawszy, skryli się w ciemnościach nocy.

Po niejakim czasie wywiadowcom policji śledczej udało się ustalić, że w dniu 27 stycznia był w jednej ze spelunek złodziejskich Zajac Jan, który będąc w stanie nietrzeźwym, opowiadał o napadzie przy ul. Cegielnianej, przyczem wymienił również nazwisko Bronisławy Paszkowskiej, która rzekomo miała być jego kochanką i wiedziała o powyższym napadzie.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż wspomniany napad miał istotnie miejsce w dniu 18 listopada 1925 r. na mieszkanie małżeństwa Zielińskich, wobec czego po niejakim czasie przyaresztowano znanego policji Zajacę Jana, który zbadany przez sędziego śledczego początkowo nie przyznał się do winy, lecz przy drugim badaniu oświadczył, że w rzeczywistości brał udział w napadzie przy ul. Cegielnianej i wydał swego współtowarzysza Bronisława Kwiatkowskiego.

Na przewodzie sądowym obydwa oskarżeni do winy się przyznali, wobec czego Urząd Prokuratorski na zasadzie powyższych danych oskarża wyżej wspomnianych stałych mieszkańców m. Łodzi, że działając świadomie i wspólnie po uprzednim porozumieniu się usiłowali dokonać rabunku, przyczem Kwiatkowski groził rewolwerem, zaś Zajac uderzył kil-

kakrotnie w głowę właścicielkę mieszkania; Paszkowska zaś o to, że współdziałała w dokonaniu zbrodni.

Rozalja Paszkowska do winy się nie przyznała, twierdząc, że o napadzie nic nie wiedziała i nie brała w nim udziału.

Prokurator w swem przemówieniu żąda surowego ukarania oskarżonych, twierdząc, iż napady powyższe w czasach obecnych mają miejsce i że względu na bezpieczeństwo publiczne prosi wyeliminować zbrodniczy element na dłuższy czas ze zdrowego społeczeństwa.

Obrońca oskarżonych, wskazując na niektóre okoliczności łagodzące prosi o godny wymiar kary.

Sąd po naradzie wydał wyrok, moc którego Jan Zajac i Bronisław Kwiatkowski zostali uznani winnymi napadu na mieszkanie Zielińskiego i skazani na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, zaś Rozalję Paszkowską z braku dostatecznych dowodów winy sąd postanowił niewinnić. (u)

Rozkład jazdy kolejki dojazdowej

Łódź — Tuszyń i Łódź — Pabjanice.

Linja Tuszyńska Ł. K. Dojazdowych od Rudy do Rozjazdu przed Tuszyńem, została już zelektryfikowana i z dniem 5 czerwca r. b. tytułem próby aż do odwołania, uruchomione zostaną bezpośrednio pociągi trakcyjnej Łódź—Ruda—Tuszyń podług następującego rozkładu:

Odjazd z Łodzi: 6.45, 7.45, 8.45, 9.45, 10.45, 11.45, 12.45, 13.45, 14.45, 15.45, 16.45, 17.45, 18.45, 19.45, 20.45.

Odjazd z Tuszyńa: 6.40, 7.40, 8.40, 9.40, 10.40, 11.40, 12.40, 13.40, 14.40, 15.40, 16.40, 17.40, 18.40, 19.40, 20.40, 21.40.

Oprócz tego na linii Łódź—Ruda kursować będzie pociąg miejscowy podług rozkładu:

Odjazd z Łodzi: 7.15, 8.15, 9.15, 10.15,

11.15, 12.15, 13.15, 14.15, 16.15, 17.15, 18.15, 19.15, 20.15, 21.15, 21.45, 22.15.

Odjazd z Rudy: 6.45, 7.45, 8.45, 9.45, 10.45, 11.45, 12.45, 13.45, 14.45, 15.45, 16.45, 17.45, 18.45, 19.45, 20.45.

a ponieważ pociągi Pabjanickie odchodzą będą jak dotychczas z Łodzi do Pabjanic 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.00, 21.40 i wiecz. extra pociągi 22.30 i 24.30, — przeto przewyższy odchowaczami z Łodzi w tych kierunkach pociągami pozostają na dal 15-to minutowe.

Oszukańcza afery „kupca” łódzkiego.

Falszeryz weksli został ujęty przez policję.

Przed paru tygodniami policja łódzka wpadła na trop oszukańczej afery wekslowej, dokonanej przez jednego ze znanych dyskonterów łódzkich Kotłara, który zbiegł pewnego dnia w niewiadomym kierunku. Obecnie policji udało się unieszkodliwić falszeryza, który pod pokrywką operacji handlowych dokonał szeregu oszustw zarówno na terenie Łodzi jak i w Warszawie. Osobnik ten zgłaszał się do poważniejszych większych firm, gdzie przedstawiał się jako zamożny obywatel ziemski lub kupiec i dokonywał transakcji, pokrywając należności z tytułu tych tran-

zakcyj przeważnie t. zw. klientowskimi weksłami.

Osobnik ów przed paru dniami zawarł z jedną z warszawskich firm włońskiach czech poważniejszą transakcję na sumę około 30.000 zł. Na pokrycie tej sumy dał on weksle klientowskie w wysokości 20 tys. złotych, a na resztę swe własne. Potrafił on wzmówić w swych kontrahentów iż posiada w Łodzi kilka domów oraz fabrykę kaszy owsianej w Zgierzu i hutę szklaną na Śląsku. Wystawione przez niego weksle zostały jednak zaprotestowane a wówczas wymieniona firma warszawska skierowała się do urzędu śledczego w Łodzi.

Na skutek tego doniesienia Józef First został aresztowany, ponieważ policja łódzka już dawno prowadziła śledztwo przeciwko niemu, podejrzewając go o fałszowanie podpisu na weksłach. Aresztowany First przyznał się do fabrykowania podpisów nieistniejących klientów, oświadczając, iż dobrą opinię o nim wydał nie on sam bynajmniej, lecz jedno z biur wywiadowczo-kredytowych. Wobec tego śledztwo zarządzone zostało również wobec kierownictwa biura wywiadowczego, które udzieliło o majątku Firsta tych informacji.

Jak przypuszczać należy, First miał również w swych machinacjach wspomnianych, za którymi policja czyła energicznie poszukiwania. (e)

nieudanej próbie mego zuchwałego czynu — rzekłem prosząco:

— Błagam o przebaczenie! Musi mi pani wybaczyć, postąpiłem, jak brutal, przyznaję się do tego i załuję, to była chwila zapomnienia...

— Nie myślmy o tem więcej — przerwała mi przedko, podając piękne ręce, które z szacunkiem podniosłem do ust.

— Tak to ładnie! Niech mi pan nie psuje miłego wspomnienia, jakie chciałybym zachować o jego wizerunku.

Kując żelazo, póki gorące, spytałem: — Czy to będzie rzeczywiste miłe wspomnienie?

— Zrozumiał pan przecież to, co powiedziałam; będzie to zależało od pana. A zatem niech pan będzie grzeczny!

— Ach gdyby pani wiedziała, ile mnie to kosztuje!...

— Czyż to możliwe, aby mężczyzna nie mógł być w pobliżu kobiety i nie ujawniać swego zachwyty, powiedzmy swojej sympatii, w sposób tak... — Grubjański...

— Nie, raczej... ruchliwy, namacalny... — Trzeba rozróżniać, hrabino. Czy wyobraża sobie pani tedy, że zdarza się to zawsze, że jest to mój zwykły sposób postępowania?

— A więc?

— Sądzi pani, że z każdą inną kobietą mówiłbym w ten sposób, że zachowywałbym się tak, jak odważyłem się zachować wobec niej? Czy nie rozumiała pani, że to było silniejsze ode mnie? że urok, jaki bije od niej, że wdzięk, który cechuje każdy ruch, że uroda, elegancja i rozum, czar jej głosu zawróciły mi w głowie i ujarzmiły mnie, że zatraciłem zmysł rzeczywistości i zapomniałem o szacunku, jaki jej jestem winny, o uprzejmości, z jaką pani przyjęła w swoim pięknym i gościnnym domu prawie nieznanego?

— W tym momencie stałem się lirycznym

i z ust moich popłynął gorący i szczerzy hymn na pochwałę pięknej hrabiny, która teraz już rzadziej się śmiała lub nie śmiała się wcale. Zdawało mi się, że słuchała z pewnem wzruszeniem i drżeniem. A ja opowiadałem o głębokim wrażeniu, jakie wywarła na mnie owego dnia na herbacie u księżnej i o tem, jak od tej chwili obraz jej wciąż mię prześladował, o radości, jaką mi sprawiło jej mile i nieoczekiwane zaproszenie, o niecierpliwości, z którą oczekiwałem tego popołudnia, o tem, jak się ucieszyłem, widząc ją tak piękną i kuszącą, słysząc jej głos dzwiczny, o upojeniu — i to było właściwem słowem — jakie mną oświecało teraz, gdy jest tak blisko mnie i czuję jej upajający zapach. Mówiąc to, oczywiście, zbliżyłem się trochę do niej.

Pozwoliła mi mówić, teraz już milcząca i nieruchoma, trochę przybladła, z przykniętymi oczyma, jak gdyby usypiała ją pieśń moich słodkich i schlebających słów i lekkich uśmiech, tym razem już nie szyderczy, błędził po jej nawpół otwartych ustach. Powoli zbliżyłem się do niej, lekkim ruchem ująłem jej małą dłoń, której tym razem nie cofnęła. I (coś, jakby lzy, zdrząło w moim głosie) nazywałem ją najczulszymi, najbardziej pieśczętliwymi imionami, najdźwięczniej szemi zdrobnieniami: a słodka litanja, która z głębi serca cisnęła się na moje usta, miała charakter czulej prośby. Powolutku zbliżyłem się do niej coraz bardziej, tak że słyszałem, jak ciężko dyszała jej pierś; twarz moja była tak blisko jej twarzy, że czułem każde jej tchnienie, ciepłe i pachnące; mówiłem cichutko: jakby wdychając, szepnąłem jej do ucha:

— Niu, czy zgasiły światło?...

Tłumaczyła z włoskiego D. G.

Przeostroga przy zakupie Punkt-Roller'a.

Każda dobra rzecz natychmiast bywa podrabiana. Pokazuje się, że tego losu nie unikną Punkt-Roller, który na rynku krajowym znalazł obecnie mnóstwo naśladowców. Są to marne falsyfikaty pod postacią wałków, podobnych do Punktrollera, jednakże pozbawionych zupełnie zalet, jakie wyróżniają jedynie skutecznie działający oryginalny wyrób. Szeroką Publiczność należy ostrzec i zalecić jej baczną przy zakupach uwagę. Punktroller oryginalny ze znakiem „Kropka na czole” jest unikatem w swoim rodzaju, w 27 częściach opatentowany. Sprzedający, którzy falsyfikaty przedstawiają jako oryginalne, narażają się na postępowanie karne.

Ministerstwo Pracy w sprawie angielskiej soboty.

W związku z wnioskiem wysuniętym przez wojewodę p. Jaszczolta, aby czynnik młarodajne zainteresowały się sprawą angielskiej soboty i przedsięwzięły od powiednie wnioski, celem zlikwidowania tego szkodliwego zatargu, w dniu wczorajszym zawezwany został telegraficznie do Warszawy okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz.

P. inspektor Wojtkiewicz otrzymał tym razem od władz centralnych konkretne wytyczne w kierunku ostatecznego zlikwidowania zatargu o angielską sobotę w Łodzi. (1)

Strażacy łódzcy przygotowują się do zjazdu.

Łódzka Straż Ogniowa przygotowuje się energicznie do wyjazdu na ogólnopolski zjazd straży pożarnej w Poznaniu, który trwać będzie od dnia 24 do 29 b. m. Jako przedstawiciele Ł. S. O. O. wyjeżdżają pp. inż. Wagner oraz inż. Brzozowski, który obejmie komendę nad oddziałem ćwiczebnym, składającym się z 17 ludzi. Prócz tego wybierają się na zjazd korpus inspekcyjny wojewódzkiego związku straży pożarnej ze starszym instruktorem Kulą na czele. Ogółem z województwa łódzkiego wyjeżdża na zjazd zgórą 400 delegatów, między innymi zaś 2 drużyny wiejskie ze wsi Zawady, pow. Brzezińskiego i ze wsi Garnek pow. Radomskiego. Straż ogniowa łódzka weźmie również udział w wystawie ekspozycyjnej przeciwpożarniczych. Poza to będzie demonstrowany film ilustrujący ćwiczenia i wyjazd do pożaru straży łódzkiej. (r)

Zjazd dawnych harcerzy.

W dniu 5 i 6 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd dawnych pracowników na niwie harcerskiej. O wzięciu udziału w powyższym zjeździe proszeni są ci wszyscy, którzy brali udział w pracy harcerskiej w przeciągu przynajmniej 3-eh lat, a dzisiaj, jako ludzie pełnoletni, pracują samodzielnie, na różnych stanowiskach życiowych, ewentualnie mają już ukończony okres przygotowania się do zawodu, jakiemu chcą się w życiu poświęcić. Fakt, czy opuścili oni szeregi organizacji harcerskiej, czy też nadal biorą w niej czynny udział, różnicy nie stanowi. Żadne oddzielne zawiadomienia ani zaproszenia rozsyłane nie będą. Komitet organizacyjny uprasza o nadsyłanie zgłoszeń na zjazd, z podaniem czy potrzebna jest kwatera, pod adresem: C. Świeciński, Warszawa, Szopena 1, m. 21.

Udzielanie informacji dla uczestników, przybywających na zjazd oraz wydawanie kart uczestnictwa odbywać się będzie od godz. 14 w sobotę, dnia 4-go czerwca w lokalu Naczelnicztwa Z. H. P. w Warszawie. Al. Ujazdowskie 37.

W związku ze zjazdem komitet organizacyjny wydał następującą odezwę:

„Od zarania ruchu skautowego na ziemiach polskich liczne już rzesze młodzieży przeszły przez zastępy drużyny harcerskiej.

Wypadki dziejowe powołały brać harcerską do walki o Polskę bądź z bronią w ręku, bądź na innych ważnych posterunkach społecznym.

Z odrodzeniem ojczyzny staneliśmy wszyscy do warsztatów pracy, tracąc powoli łączność pomiędzy sobą i z ruchem harcerskim. Z radością jednak daje się za uważać żywiołową chęć nawiązania kontaktu, by po latach wysiłku znów się połączyć w jednolitej gromadzie.

Celem zrealizowania życzeń dawnych druhów i druchów nawiązania kontaktu i odnowienia więzów braterstwa, zwołujemy na dzień 5 i 6 czerwca r. b. w Warszawie zjazd.

Niechaj zbliżające się dziesięciolecie harcerstwa polskiego zastanie nas znów w rodzinnych kole.

Bywajcie wszyscy!

POŻAR FABRYKI.

W dniu wczorajszym o godz. 9-iej rano straż ogniowa zaalarmowana została wieścią o pożarze przy ul. Wierzbowej 46. Okazało się, iż płonie fabryka Michała Kona i Natkina.

Straż ogniowa pośpieszyła natychmiast na miejsce pożaru i przystąpiła do energicznej akcji ratowniczej. Po upływie pół godziny płomień został silnie osłabiony. Spłonął doszczętnie cały warsztat tkacki. (1)

Harcerze polscy w Algierze.

Ekspedycja harcerzy polskich samochodem naokoło świata, która wyruszyła w zeszłym roku, nadsyła nam pod datą 25 maja r. b. następujący komunikat z Algieru:

„Po wykonaniu swego programu w Rzymie ekspedycja harcerzy polskich skierowała się do Neapolu i następnie, korzystając ze sprzyjających okoliczności, zmieniła marszrutę, kierując się na Sycylię. Po objechaniu niemal całej wyspy przeprowadziliśmy się do Tunisu, a stamtąd skierowaliśmy się na Souk-El-Khemis, przekraczając granicę Algierji w Ghardimaou.

W Algierji zwiedziliśmy Beidę, Constantine, Setif, Bordjibou-Arreridi, Bouire i Alger. Zrobiliśmy szereg wycieczek do oaz i ich okolic, jako to: Timgad, Biskra, Bou-Saada, Cherchel, Tipasa, Rousseau de Singe.

W Tunisie, jak również i w Algierze, nawiązaliśmy kontakt z organizacjami skautowymi i studenckimi. Korzystając z dłuższego pobytu w Algierze, zorganizowaliśmy odczyt ilustrowany przezroczeniami, który miał duże znaczenie propagandowe.

Z Algieru jedziemy do Marokka i z Casablanki do Ameryki“.

Z Sekcji do Walki z Rakiem.

Sekcja do walki z rakiem prowadzi obecnie b. intensywną akcję, celem zwalczania tej groźnej choroby. Skuteczność tej akcji zależy jednak w bardzo znacznym stopniu od współdziałania ogółu ludności.

Ponieważ tylko wczesne rozpoznanie raka pozwala na skuteczne leczenie, przeto — w razie zauważenia podejrzanych objawów (guzy, narośle, krwawienia, utępienie i t. p.) zwracać się należy do Sekcji do walki z rakiem przy ul. Gdańskiej 83 (prawa oficyna, I piętro), w godzinach od 12-iej do 3-iej po poł., codziennie, prócz świąt.

Sekcja do walki z rakiem udziela bezpłatnie porady lekarskiej i kieruje do właściwego leczenia.

Zaznaczyć należy, iż tylko Sekcja do walki z rakiem kwalifikuje chorych do leczenia radem. (r)

Pociąg świąteczny do Sieradza.

Dla wygody publiczności zostaje uruchomiony w okresie świątecznym t. j. w dniach 4, 5, 6 i 7 b. m. pociąg nadzwyczajny z Łodzi do Sieradza, który odchodzić będzie z dworca Łódź-Kaliska, o godzinie 16.40, przychodzić zaś o godzinie 22.10. Pozostałe pociągi dotychczas kursujące na tej linii, pozostają bez zmiany.

Kurs wakacyjny dla nauczycieli Polaków z zagranicy.

W celu umożliwienia nauczycielom z zagranicy nawiązania łączności z krajem Ministerstwo W. R. i O. P. organizuje w Krakowie na Wawelu w czasie od 4 do 27 sierpnia r. b. włączenie kursu wakacyjnego języka i kultury polskiej dla nauczycieli Polaków, pracujących zagranicą w szkołach odpowiadających polskim szkołom powszechnym. W programie kursu przewidziane są bliższe i dalsze wycieczki po kraju.

Wpisowe na kurs wynosi 10 złotych. Na zyczenie zapewnia się uczestnikom utrzymanie przez cały czas trwania kursu za 150 złotych. Zapisy powinny być dokonane na kartach wpisowych, które można otrzymać we właściwych urzędach konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej. Urzędy te udzielają także informacji co do ulg paszportowo-wizowych, przyznawanych osobom, przyjętym na kurs przez Ministerstwo Oświecenia.

O UNORMOWANIE HANDLU LODAMI.

Z nastaniem upalnych dni rozpoczęła się uliczna sprzedaż lodów pod względem sanitarnym bardzo szkodliwa.

Magistrat łódzki powinien wzorem magistratu warszawskiego ująć sprzedaż uliczną lodów w ramy przepisów i prowadzić ścisłą kontrolę. (b)

Zgon synobójcy.

Przed kilku dniami pisaliśmy o Józefie Wieruckim, dozorcę domu przy ulicy Gdańskiej 85, który po śmierci żony popadł w rozstrój nerwowy, podczas którego zamordował brzytwą 5-letniego syna swego Bolesława, poczem usiłował popełnić samobójstwo, podrywając sobie gardło brzytwą. Zawezwany wówczas lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu samobójcy pierwszej pomocy, odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala małż. Poznańskich.

Jak się dowiadujemy od zarządu szpitala, Wierucki zmarł w dniu wczorajszym, nie odzyskując przytomności. (r)

Nowy regulamin do przyszłych wyborów.

W „Monitorze Polskim“ z dnia 1-go czerwca r. b. umieszczony jest nowy obojętny regulamin do wyborów do rad gminnych, który wprowadza pewną nowację w procedurze wyborów. Mianowicie dotąd wyborcy głosowali do rad gminnych ustnie, obecnie wprowadzone są wybory pisemne przez składanie kartek z wyszczególnieniem kandydatów, jednak nie jest przewidziane istnienie listy wyborców. Co się tyczy nowego regulaminu do wyborów rad miejskich zawiera on tylko pewne drobne zmiany dotychczas obowiązującego regulaminu. Mianowicie główny komitet wyborczy składa się z 6 osób miast 8, jak to było dotychczas, przy czym 2 osoby mianuje sędzia-komisarz, (dotąd mianował wszystkie), 2 mianuje Magistrat i 2 wojewoda. (r)

Likwidacja strajku w fabryce „Nitrat“ pod Tomaszowem.

W czwartek, dnia 2 b. m. został wreszcie zlikwidowany strajk w fabryce materiałów wybuchowych „Nitrat“.

Robotnicy, po otrzymaniu zaległych 4 tygodniowych zarobków, wypłaceniu premii oraz uzyskaniu podwyżki arbitrażowej z dn. 21 marca r. b. przystąpili do pracy.

Najważniejszy postulat, wysunięty przez związek „Praca“ w Tomaszowie Maz., — regularna wypłata zarobków — nie został narazie uzyskany; gwarncji bo wiem takiej firma pod żadnym pozorem udzielić nie chciała.

Zasada płacenia zarobków w ściśle określonych terminach jest ogólnie przyjęta, — niestety tej zasadzie nie chce hołdować dyrekcja fabryki „Nitrat“, która zresztą przetrzymuje robotników, ale nie wypłaca przez szereg miesięcy pensji urzędnikom oraz służbie folwarcznej, zatrudnionej w 30 włókowym majątku, należącym do fabryki.

Szarańcza na polach pod Łodzią.

W dniu onegdajszym na kilka godzin przed okropną burzą w godzinach popołudniowych zauważono pod Łodzią wielką ciemną chmurę szarańczy, która olbrzymią lawą ciągnęła w kierunku Widzewa, Andrzejowa i t. d., osiadając częściowo na polach zasianych zbożem, kartoflami i t. p.

Niszczycielski ten owad rozpościerał się w powietrzu na przestrzeni około pół kilometra, tworząc czarna masę.

Warto zaznaczyć, że jest to drugi wypadek w okolicach Łodzi, pierwszy bowiem miał miejsce w roku ub. również o tej porze, przynosząc wiele strat okolicznym właścicielom. (r)

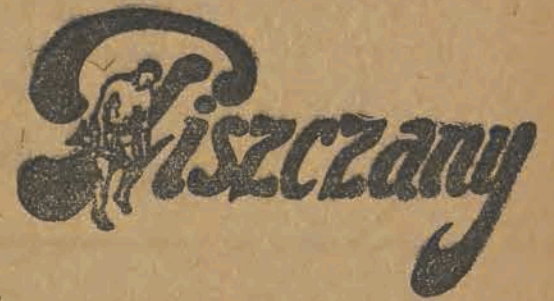
Aresztowanie kasiarzy łódzkich.

W dniu wczorajszym policja aresztowała znanych kasiarzy łódzkich Swierewicza, ul. Karola 10, Promieńskiego, Al. 1-go Maja 7 i jeszcze kilku, których nazwiska nie zostały dotychczas ustalone.

W toku śledztwa okazało się, iż są to kasiarze, którzy swego czasu dokonali włamania do sklepu jubilerskiego, należącego do Markiewicza w Gniewkowie pod Inowrocławiem.

Wszystkich ptaszków osadzono w areszcie śledczym.

Musimy zaznaczyć, iż u niektórych włamywaczy znaleziono cały szereg rzeczy, pochodzących z kradzieży. (1)



Słowacja.

Bezpośrednie wagony ze wszystkich kierunków. Z 1000 m. głębokości wulk. ciepłe źródła siarczano-błotne (67°C) — Nadzwyczajne, słynne na całym świecie niezastąpione wyniki leczenia przy chorobach:

ISCHIAS, — PODAGRA — REUMATYZM
WYSIĘKI I — a Pensjonat: Therman Palace (jedyną kurhaus z własnymi kąpielami, wolny wybór lekarzy) od zł. 25.—, IIa od zł. 12.— wwyż. Piękny park naturalny. Kąpiele nadbrzeżne, tenis. Zniżone ceny paszportów. Kuracje domowe.

Informacje: Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyńsk 56.

Skutki onegdajszej burzy.

Burza, która szalała onegdaj nad miastem, wyrządziła szkody, sięgające poważnych sum.

Wiatr, który poprzedził deszcz, spowodował wypadnięcie kilkuset szyb w mieszkaniach, a poza to zniszczył rusztowania przy remontowanych domach i spadające deski łamały szyldy i kładki nad ściekami.

Wskutek ulewy woda zalała cały szereg mieszkań w suterynach, a wielokrotnie wzywano straż ogniową do rana pomowała wodę.

Na szczęście ruch pieszy na ulicach zamarł dzięki czemu nie zanotowano wypadków z ludźmi. (b)

Na liniach tramwajów dojazdowych zostały poprzerywane przewody elektryczne oraz zostały wywróconych 67 szyp tramwajowych, wobec czego przez jakiś czas była przerwana komunikacja tramwajowa.

We wsi Stepowizna zostało wywróconych kilka szop i stodół. Również to samo stało się w innych miejscowościach w okolicach Łodzi.

W bardzo wielu zagrodach włościańskich zostały pozrywane dachy, które na prawiano w dniu wczorajszym.

Wielkie szkody ponieśli również właściciele radioaparatów, którym burza porzywała anteny. (u)

SPÓR O ŁAGIEWNIKI ZAKOŃCZONY.

Na środowym posiedzeniu komisji finansowej Rady Miejskiej omawiano sprawę podziału majątku miejskiego Łagiewnik. Właścicielem majątku tego w dziewięć dziesiątych części jest Magistrat, w jednej dziesiątej zaś p. William Grossman. Ostatecznie komisja ustaliła plan podziału tego majątku, tak, by część, należącą do miasta wydzielić i wyodrębnić zupełnie. Po ustaleniu tego planu omawiano techniczne szczegóły podziału, który pokrywa się z planami Magistratu i opiera się na jego wnioskach. Wobec osiągniętego w sprawie tej porozumienia, będzie można przystąpić do robót inwestycyjnych, przeprowadzić drogę do miasta i t. d.

MIASTO-OGRÓD POD ŁODZIĄ.

Mieszkańcy Bedonia (stacja Andrzejów) rozpoczęli masową budowę mieszkań dla letników. Ostatnio w Bedoniu powstał cały szereg pięknych domków-will jak również wybudowany został Dom Ludowy z olbrzymią salą, gdzie będą się odbywać koncerty i t. p.

KRADZIEŻE SEZONOWE ROZPOCZYNAJĄ SIĘ.

W dniu wczorajszym dostali się nieznanym sprawcy do mieszkania Hartmana przy ul. Pomorskiej 22, skąd skradli różne rzeczy wartości kilka tysięcy złotych.

Kradzież została dokonana podczas pobytu właściciela mieszkania na letnisku.

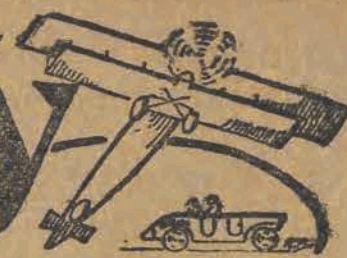
NAGLY ZGON.

W dniu wczorajszym około godziny 1 po południu zmarł nagle przy obiedzie Marcin Poplawski, zamieszkały przy ul. Abramowskiego 15.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć wskutek ataku serca. (r)



Kurjer Sportowy



Polska zwycięża trójmecz.

Reprezentacja polska bije Łotwę i Estonję w stosunku 142:96:95. Nowe rekordy.

Polska lekka - atletyka przeżywa swój pierwszy wielki triumf: po niezmiernie zaciętej walce o każdy punkt, każdy centymetr, każdy ułamek sekundy wyszła z boju reprezentacja nasza zwycięsko.

Dzieje zaś tego boju tak się przedstawiały. Horoskopy były naogół po stronie Polski, mimo braku Kostrzewskiego, który był zaproszony do Budapesztu, — gdzie zwyciężył 400 m. w rekordowym czasie 50,6 s., Gibarskiego i Górskiego — obu chorych, jednakże nadzwyczajną formą naszych średniodystansowców i sprinterów pozwalała przypuszczać, iż zwyciężymy.

Udział w barwach estońskich Klumberga, mistrza w dziesięcioboju o klasie wszechświatowej, mógł wiele naszych szans w ntwecz obrócić. Toż świetny ten atleta w wielu swych rekordów posiada: 63 m. w rzucie oszczepem, 1,82 m. w skoku w wyż, 7,20 w dał, 3,80 o tyczce, 15,85, płotki — czyli wszystkie wyniki wyżej naszych rekordów. Ale na zawodach okazało się, że jednostka nie poradzi zarwiej ławie atletów — i mimo, iż sam aż sześć konkurencji obsadził, Estonia nie zdołała zwyciężyć.

Przechodząc do opisu wypadków musimy stwierdzić, że przewaga Polski w biegach krótkich i średnich była widoczna, i że atleti polscy w zupełności stali na poziomie swej najlepszej klasy.

W pierwszym dniu Szejnach i Weiss (Polska) zwyciężyli lekko 200 m. w czasie dość słabym 23,4; Forys i Malanowski 800 m. — w 2,4 m., a sztafeta nasza 4x400 brawurowo pokonała przeciwników w 3,28.

Kulę natomiast zagarnęła Łotwa, której odbrzytnym przedstawicielem Witols lekko wypchnął 13,95, a krepy Estończyk Neuman osiągnął 13,75. Baran i Cejsik, którzy osłabli ponad 12 m. musieli zadowolnić się czwartym i piątym miejscem. Klumberg rzutem 56 m. 78 m. zdobył dla Estonji pierwsze, Laorson osiągnąwszy 54,78 dla Łotwy drugie, a zacięty i ambitny Dobrowolski swoim niespodziewanym 54 m. dla Polski trzecie miejsce. Podobnie uzyskał Klumberg pierwsze miejsce w skoku w wyż, zrzucając poprzeczkę na 1,75 cm.. Dalszymi miejscami podzielili się Polacy Mierzejewski i Fryszczyn. Na 5 klm. walka toczyła się między Pełkiewiczem (Ł), Laorsonem (E) i Freyerem (P). Od początku do końca sytuacja była naprężona. Pełkiewicz i Freyer co chwila wydzierałi sobie prowadzenie: w końcowym okrażeniu, Laorson, który korzystał z licytacji obu pierwszych wysunął się na czoło. Taśmę jednak po ostrym finiszu wygrał Pełkiewicz 15,40,4 m., drugi Laorson 15,41,2 m., trzeci Freyer — 15,46,2 m. Wszystkie trzy wyniki stanowią nowe narodowe rekordy. Oto, co może zdziałać rywalizacja!

Pierwszy dzień zakończył się wynikiem P. 57 : E. 49 : Ł. 40.

Następny dzień stał pod znakiem imponującego finiszu Łotyszów i wyraźnej przewagi białej czerwonej chorągwi. Szejnach i Dobrowolski zwyciężają w 11,2 s. 100 m. Weiss i Rotelt w przepięknej formie i bezapelacyjnie zdobywają dla barw polskich 400 m. w czasie 51 s. Na 10.000 m. Freyer zemścił się za 5 klm. idąc jak cień przez cały czas po piętach Montmilla (Ł) i bijąc go w brawurowym finiszu 33,35,8. (W zeszłym „Fred“ pobił rekord polski w 33,00,8 s.). Tyczka stała się łupem Estończyków Feurmana i Klumberga (obaj 3,50) przed Rzepką 3,40. Rzepka o włos stracił poprzeczkę na 3,61 m. W dysku potężne ramie Barana musiało skazitulować wobec techniki Jordana (Ł) — 40,56 i Kalkuna (E) 40,35. Mistrz Polski stanowiąco jeszcze nie w formie, jak świadczy wynik 39,54 m.

Płotki, które na skutek reklamacji Estonji były powtórzone, dały po nadzwyczaj intensywnej walce zwycięstwo Jekalsowi (Ł) przed Trojanowskim w 16,4. Popularny „Woitek“ krok po kroku zbliża

się do przedwojennego rekordu Garczyńskiego (16,2) i niedługo będziemy mogli wciągnąć go w szeregi rekordzistów. Malanowski zrewanżował się Forysowi za 800 m., wygrywając wspaniałym finiszem 1500 m. w 4,09,2. Brakło mu do rekordu tylko 0,2 sek. Malanowski jest teraz u szczytu swej formy.

Zawody zakończył jeszcze jeden rekord polski w sztafecie 4x100, gdzie mimo złej zmiany, dzięki zrywowi Szejnacha reprezentacja nasza osiągnęła 44 s.

Zawody, tłumnie zebrana publiczność

opuszczała z przeświadczeniem, że 142 p. przed 96 Łotwy i 95 Estonji są kamieniem granicznym w rozwoju naszej lekkiej atletyki.

Toż trzy lata temu Polska była na trzecim miejscu — obecnie odniosła przynajmniej zwycięstwo. Może nas napełniać to słuszną dumą: polska lekka-atletyka, to owoc niestrudzonej pracy, wielkiego entuzjazmu i twórczego wysiłku naszych sportowców.

And. Z.

Łódzcy bokserzy nie mają sobie równych w kraju.

Na wczorajszych zawodach jubileuszowych poznańskiej Warty pięściarze łódzcy byli najlepszymi i odnieśli pełnowartościowe zwycięstwa.

W ramach jubileuszu 15-lecia poznańskiej Warty urządzony został w dniu wczorajszym dwudniowy, wielki turniej bokserki z udziałem najlepszych pięściarzy kraju i jednym zawodnikiem z Gdańska. Na uroczystość jubileuszową zostali zaproszeni również i łódzcy bokserzy w liczbie czterech, a mianowicie: Tomasz Konarzewski, Erwin Stibbe, Harry Tzerr i Gawilli. Zaproszonym został jeszcze mistrz województwa Artur Seidel, lecz przyjazd jego został w ostatniej chwili odwołany z powodu choroby przeciwnika, mistrza Polski, Arskiego. W pierwszym dniu zawodów wyniki techniczne poszczególnych spotkań były następujące:

Waga lekka: Szperliński (Warta) — Sobkiewicz (Warta). Spotkanie na niskim poziomie zwycięża na punkty Szperliński.

Waga musza: Orzegowski (Górny Śląsk) — Stepiak (Warta). Siły przeciwników równe. Spotkanie nie dało rezultatu.

Waga kogucia: Pyka (G. Śląsk) — Gion (Warta). Zwycięstwo na punkty przypadło lepszemu ślązakowi.

Waga lekka: Górny (G. Śląsk) — Karaśkiewicz (Warta). Wielka różnica klasy uwydatniła się już w pierwszych uderzeniach, w których celował Górny. Zawodnik ten o potężnej sile ciosu już w pierwszej rundzie zwycięża przez k. o.

W tej samej wadze odbyło się spotkanie łodzianina Gawillego (S. S. Union) z b. mistrzem Polski, reprezentantem naszych barw narodowych w Berlinie na mistrzostwach Europy Majchrzyckim. Zwycięstwo na punkty przypadło w udziale Majchrzyckiemu. Łodzianin walczył wcale dobrze.

Waga średnia: Harry Tzerr (Union-Łódź) — Czarnecki (Poznań). Już w pierwszych chwilach uwydatniła się rażąca przewaga łodzianina, który natychmiast doprowadza przeciwnika dwukrotnie do zetknięcia się z deskami ringu, a sędzia dolicza do 9-ciu. W drugim starciu Czarnecki ciągle przytrzymuje przeciwnika, za co zostaje dwukrotnie napomniany, wreszcie w ostatniej rundzie za dalsze prowadzenie walki faul, zostaje słusznie zdyskwalifikowany. Łodzianin był o całą klasę lepszy.

Waga ciężka: W tej kategorii zawodników mierzą swe siły: łodzianin Erwin Stibbe ze znakomitym gdańszczaninem Hassem, znanym i w Łodzi. Spotkanie za kończyło się wielkim sukcesem łodzianina.

W ostatniej parze walczył łodzianin Tomasz Konarzewski z czołowym pięściarzem Pomorza Lubańskim. Wobec drugo cącej przewagi Konarzewskiego sędzia ringowy p. kpt. Baran przerywa spotkanie już w pierwszym starciu.

Komunikat Nr. 9 Zarządu Ligi II.

Przenosi się zawody z dn. 6 czerwca r. b. P. K. S. „Burza“ — „Hasmonea“ i „Makabi“ (Zgierz) — S. S. „Rapid“ na koniec kalendaryzka I rundy.

Termin zostanie ogłoszony w najbliższym komunikacie.

L. L. O. P. N.

ŚWIATECZNE MECZE.

W sobotę przy ul. Wodnej odbędą się zawody ligowe o mistrzostwo Ligi pierwszej między Hakoahem i Turystami. Spotkanie to o tyle zapowiada się ciekawie, że obydwa zespoły kroczą koło siebie w tabeli mistrzowskiej.

W poniedziałek ŁKS gra z Siłą na boisku ŁKS rano. Zwycięstwo ŁKS zdaje się być zapewnione, choć nie wiadomo w jakim stosunku.

W niedzielę i poniedziałek bawi w Łodzi Hakoah białski i rozegra zawody towarzyskie pierwszego dnia z Turystami, drugiego — z ŁTSG. Zawody te odbędą się przy ul. Wodnej.

STRZELNICA Ł.K.S. W RUCHU.

Podczas świąt odbędą się na strzelnicy ŁKS zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, w których udział mogą wziąć wszyscy amatorzy strzelania.

W drugim dniu będzie obliczanie punktów i zwycięzcy otrzymają nagrody.

Bokserki mistrz świata Ted Kid Lewis przyjeżdża do Łodzi.

Z zupełnie miarodajnego źródła dowiadujemy się, że w pierwszych dniach lipca przyjeżdża do Polski były mistrz świata w boksie Ted Kid Lewis, jedna z najslyniejszych sylwetek w światowym pugilatorstwie. Imię Lewisa jest zapisane w historii pięściarstwa złotymi zgłoskami. Lewis porzucił już ring i obecnie jest trenerem węgierskiego związku bokserkiego, który przygotowuje madziarską ekipę olimpijską. Ted Kid Lewis przebywa od czterech miesięcy w Budapeszcie i owoc jego znakomitej pracy ocenili świat pięściarski w maju na bokserkich mistrzostwach Europy w Berlinie, gdzie zawodnicy węgierscy byli rewelacją. Praca trzy miesięczna, tak znakomitego pięściarza wydała nadspodziewane rezultaty. Pobyt Lewisa w Polsce jest związany z nawiązaniem stosunków pięściarskich polsko-węgierskich i z projektowanym meczem międzypaństwowym. Ted Kid Lewis zabawi w Łodzi. (e)

ŁÓDŹ NA RAIDZIE AUTOMOBIL-KLUBU.

Jak wiadomo, od 5 do 10 czerwca r. b. będzie się odbywać w Warszawie między narodowy raid Automobilklubu w Polsce, na który wyjeżdża z Łodzi kilku uczestników z pośród przemysłowców. (u)

Tabela mistrzowska Ligi Pierwszej.

Z wyników dotychczasowych zawodów ligowych można już posegregować zespoły, między którymi rozegra się walka o czołowe miejsce oraz te, które nie posiadają wielkich albo żadnych szans powodzenia.

Na pierwszym miejscu co do ilości punktów utrzymuje się ŁTSG, choć ustępuje klub ten ŁKS pod względem ilości porażek.

Trzecie miejsce zarezerwowali sobie Turysci, wyprzedzając Hakoah i Sokola zgierskiego.

Niespodziewanie dalekie miejsce, bo przedostatnie zajmuje GMS, mający na 5 gier, zaledwie jedno zwycięstwo.

Siła zakwaterowała się na dobre na ostatnim miejscu i trudno przypuszczać, aby odegrała jeszcze poważniejszą rolę w mistrzostwie ligowym.

Tabela przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Gier	Zw.	Rem.	Por.	Bramki	Punkt
Ł. T. S. G.	6	5	—	1	25:6	10
Ł. K. S.	4	3	1	—	18:4	7
Turysci	5	3	—	2	15:9	6
Hakoah	6	3	—	3	13:16	6
P. T. C.	6	3	—	3	16:21	6
Sokol (Zg.)	6	2	—	4	9:15	4
G. M. S.	5	1	1	3	11:11	3
Siła	6	—	—	6	5:32	—

Najwięcej uzyskanych bramek posiada ŁTSG — 25, najwięcej utraconych bramek przypadło Siła — 32.

Wyścigi kolarskie.

W niedzielę, dnia 12 b. m., o godz. 9-ej rano „Bar-Kochba“ urządza międzyklubowe wyścigi szosowe na szosie Chojny — Rzgów — Ruda w następującym porządku:

1) bieg otwarcia 25 klm., 2) bieg klubowy 15 klm., 3) bieg turystyczny 10 klm. dostępny również dla niezrzeszonych, 4) bieg międzyklubowy 15 klm., 5) bieg turystyczny 10 klm., dostępny jedynie dla niezrzeszonych, nagrody ufundowane przez red. „Najer Folksblatt“.

Start w Chojnach u wylotu ul. Rzgowskiej. Wpisowe do każdego biegu zł. 2. Rozdział nagród na miejscu. Pomoc lekarska — pogotowie „Linax Hacedek“. Pod czas wyścigów przygrzywać będzie własna orkiestra dęta, która po ukończeniu biegów wraz z uczestnikami wyjedzie na zabawę do Rudy. Bufet na miejscu.

Dla prasy i przedstawicieli towarzystw biorących udział zarezerwowane samochody, które wyruszą z lokalu klubu przy ul. Południowej 11, w niedzielę, o godz. 8 rano.

„CZARY“

Dzisiaj powtórzenie wielkiego świątecznego programu!

TOM-MIX

Ulubieniec narodu w swej najnowszej kreacji po raz pierwszy w Łodzi!

Tom Mix Fox-Film

P. L. „DETEKTYW“

Dramat sensacyjny w 8 aktach.

Nad program:

Komedja amerykańska w 2 aktach.

UWAGA! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 groszy.

Popierajcie przemysł krajowy.

EXPRESS HANDLÓWY

„Kurjer Łódzki”.

Sobota, 4 czerwca 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

Zagadnienie eksportu w przemyśle wódczanym.

ex) Ze zdziwieniem natknęliśmy się w numerze marcowym „Restauratora i Hote larza Polskiego” na artykule, w którym autor — podpisany literami S. G. — twierdzi bez jakiegokolwiek rzeczowej analizy, „iż polski przemysł alkoholowy (mamy rozumieć wódczany, co jednak nie jest przecież jednoznaczne) posiada duże szanse zbytu zagranicą” i że nikły dotychczasowy eksport polskich likierów przypisać należy brakowi rzetelności i zdolności „obejmowania szerszych horyzontów” ze strony polskich przemysłowców.

Twierdzenie p. S. G. ze względu na widoczny brak znajomości obecnej sytuacji należałoby pominąć milczeniem — tem bardziej, że ma ono raczej podłoże reklamowe, gdyby nie zarzut braku inicjatywy pod adresem przemysłu wódczanego. Zarzut ten skłania nas do scharakteryzowania w kilku słowach sytuacji w branży wódczanej na rynku za granicznym i dotychczasowych usiłowań polskich fabrykantów wódek.

W naszych źródłach statystycznych od dłuższego czasu nie podaje się osobno liczb, dotyczących wywozu wódek i likierów. W roku ubiegłym, jak sądzić można z grupy towarów, obejmujących także napoje oraz dorywczego obliczenia, wywieziono w ilości minimalnej spirytualii nie więcej przypuszczamy, jak za sumę około 150.000.— złotych parytetowych. W ostatnim trzechleciu eksport wyrobów wódczanych ma zatem widoczną tendencję do zaniku mimo dużych wysiłków ze strony niewielu poważniejszych firm polskich. Czy poza brakiem inicjatywy niema tu głębszego podłoża takiego stanu? Nad tem pytaniem pragniemy się krótko zastanowić.

Przemysł wódczany na świecie całym przeżywa okres ciężkiego przesilenia wskutek ogromnego skurczenia się konsumpcji spirytualii. Spożycie spirytusu w postaci trunków cofnęło się w najbogatszych państwach Europy w porównaniu z latami przedwojennymi od 14 proc. do 50 proc. (Francja, Belgia, Austria, Szwecja), a nawet więcej (Niemcy, Holandia). Przyczyny nikłej konsumpcji, co do której orientujemy się z danych Ligi Antialkoholowej, szukać należy w zubożeniu szerokich mas obywateli oraz w ustawodawstwie poszczególnych państw, dotkliwie godzącym w stan przemysłu wódczanego.

Jeśli zatem konsumpcja trunków wyskokowych w najbogatszych państwach cofnęła się tak bardzo, uniemożliwiając oczywiście poważniejszy import wyrobów wódczanych, cóż mówić dopiero o możliwościach eksportowych, które autor wspomnianego artykułu wylicza. Według p. S. G., nasze kraje sąsiadnie, położone na południe, są par excellence rynkami zbytu dla polskich wyrobów wódczanych. Tymczasem w tych właśnie krajach widoki zbytu naszych spirytualii są najmniej.

Likier stanowi bądź co bądź artykuł zbytkowy i może go sprowadzać kraj mający szeroką warstwę ludzi zamieszkałych, a więc ani Rumunia, ani Węgry, ani Bułgaria, Jugosławia etc. Weźmy dla przykładu Bułgarię. Jej roczna przedwojenna produkcja spirytusu (Destillateur Zeitung z dnia 26 maja i 14 października ub. r.), wynosząca do 5 milionów litrów, cofnęła się do 1,5—2 milionów. Z tej ilości 1 milion przerabiają fabryki likierów, które mimo to nie mogą być w kraju. Przemysł wódczany wskutek biedy szerokich mas i złej sytuacji gospodarczej popadł bodaj w chroniczny kryzys. Pomijając już niemożliwość importu zagranicznych likierów z tego powodu, nadmienić wypada, że Bułgaria ma swój narodowy napój zwany: „Raki”, który u nas ze względu na surowiec ciężko byłoby produkować.

Takie same fatalne podłoże zbytu swych produktów spotyka eksporter likierów w Rumunii, Węgrzech i Jugosławii, krajach z wybitną nadprodukcją spirytusu. Wiadomo każdemu, kto orientuje się w położeniu branży wódczanej na rynku zagranicznym, że Rumunia w ostatnim czasie nie szczędzi wysiłków, aby ułatwić eksport swoich wyrobów wódczanych i win. Nowy projekt taryfy celnej rumuńskiej przewiduje premie na wywóz spirytusu, wina zaś oraz wyroby wódczane zwolnione są od wszystkich opłat przy eksporcie, czego u nas dotąd niestety niema. Pomimo to nadprodukcja spirytusu jest wielka, gdyż rynek krajowy z wymienionych wyżej przyczyn konsumuje bardzo mało. To też Konsulat Polski w Galatzi nie może wprost znaleźć dla naszych firm wódczanych na Rumunię oraz inne kraje sąsiednie takich zastępców, którzyby gwarantować mogli choć szczupłe interesy.

Nielepszy teren przedstawiają Węgry i Jugosławia. Węgry, eksportujące nadwyżkę spirytusu głównie do Holandii — cierpią wewnątrz kraju na silną niedokonsumcję wyrobów wódczanych. W Jugosławii utworzony został kartel dla zaradzenia fatalnej sytuacji, wykazującej tendencję ciągłego pogarszania położenia w przemyśle wódczanym. Obrót spirytualiami w roku zeszłym był bowiem zatrważająco mały, nawet w porównaniu z niepomysłnym rokiem 1925. Jeśli przytem zważy się wielkie ryzyko kredytowe, jakie przedstawiają te kraje o niezupełnie uregulowanych stosunkach nie trudno będzie zakonkludować, że eksport naszych wyrobów wódczanych jest tam prawie niemożliwy.

Brak miejsca nie pozwala na szersze jeszcze wykazywanie bezpodstawności twierdzenia, jakoby likier polski znaleźć mógłby wdzieczny teren do zbycia u naszych sąsiadów południowych. Lecz już tych kilka przykładów wystarczy, aby ująć niesprawiedliwy zarzut braku rzetelności w polskim przemyśle wódczanym w innym, właściwie jemu świetle. Sprobowajmy wreszcie wyjaśnić, że mimo minimalnych możliwości eksportu wyrobów wódczanych, przemysł nasz przedsięwziął i przedsięwzięcie wiele.

W Austrii, na którą autor wspomnianego artykułu wskazuje i gdzie jedna z firm warszawskich miała nagle odkryć wspaniałe horoskopy „w postaci dużej ilości zamówień” od szeregu lat przedsięwzięte się poważne kroki, które jednak kończyły się ciągłymi niepowodzeniami. Uważamy za rzecz całkiem naturalną, że nawiloin firmy zacytowanej odwiedzały na XII Targach Wiedeńskich liczni goście, ale stąd daleko jeszcze do zdobycia tamtejszego rynku. Czy nie wiadomo panu S. G., że jedna z poważniejszych firm polskich pozostaje w fuzji z dwiema tamtejszymi firmami, posiada dobrze zorganizowany aparat sprzedaży, a mimo to wyniki dotychczasowe nie przedstawiają się świetnie. Przyczyna tego leży w złej sytuacji branży wódczanej w Austrii. „Przyszłość branży wódczanej nie przedstawia się w żadnym wypadku różowo” — charakteryzuje sytuację jeden z tamtejszych znawców, obserwując coraz mniejszą konsumpcję likierów szlacheckich. Pomimo, że „wódczany” bilans tego kraju jest ujemny, nie można liczyć na większy eksport likierów, gdyż rynek konsumuje nie tylko małe ilości — ale i wyroby gorsze, jak rum krajowy i tym podobne. Jedynie właściwie Czechy stały się w ostatnim czasie krajem gdzie możliwy jest zbył naszych spirytualii. Z importerami tamtejszymi firmy polskie dawno już mają nawiązane stosunki handlowe, a nawet jedna z nich ma zamiar zbudować własną fabrykę likierów.

Ekspansja polskiego przemysłu wódczanego nie kończy się — powracając do podniesionego zarzutu — na naszych południowych sąsiadach. Dzięki dużym wysiłkom i zachowanej z przedwojny tradycji polskie wyroby wódczane dostają się także do innych krajów Europy, a dalej do Afryki Północnej oraz Centralnej i Południowej Ameryki. Rynki pozaeuropejskie dotknięte są wprawdzie również kryzysem w branży naszej, lecz dzięki uregulowanym stosunkom finansowym przedstawiają wdzieczniejszy teren do zdobycia dla firm o pewnej tradycji, niż kraje sąsiednie, leżące od nas na południe.

Wyniki ekspansji do tych terenów nie są niestety takie, jak tego życzyłoby sobie można, a to z przyczyn ogólnych, które wyżej omawialiśmy. Zresztą wyniki te ze strony naszego przemysłu nie są odosobnione. We wszystkich państwach, mających przed wojną eksport spirytualii postawiony na wysokiej stopie, widać wyraźną tendencję ustawicznego zmniejszania wywozu wyrobów wódczanych.

Według danych za rok ostatni w Anglii, gdzie wywóz sięga najdalejzych zakątków świata, widać „niesłychane cofnięcie ogólnego zbytu spirytualii” i poważne zmniejszenie się eksportu. Nielepiej przed-

stawia się wywóz wódek i likierów z Niemiec, Francji, Włoch i innych poważnych państw.

Przyczyny takiego stanu określiliśmy wyżej: zmniejszenie konsumpcji spirytualii wskutek zubożenia oraz ustawodawstwa poszczególnych państw, godzące w przemysł wódczany.

Wprowadzenie tendencji prohibicyjne — sądząc z przykładu Norwegii — zdają się być przełamane, pojemność światowych rynków zbytu branży wódczanej pozostanie jednak jeszcze przez długie lata minimalną i małe są stąd widoki na rozwój eksportu polskich wyrobów wódczanych.

Nasz przemysł wódczany przeżywa zresztą nad wyraz ciężkie chwile. Pełny Monopol Spirytusowy w całym państwie zmniejszył produkcję wódek gatunkowych do małych procentów. Ze strony D. P. M. S. i Rządu stosowana jest przytem ostrykacja w postaci falangi przepisów, zamknięcia możliwości wszelkiego rozwoju. W chwilach takich clou wysiłków musi być skierowany na rynek wewnętrzny i na obronę własnej egzystencji.

Gdyby autor wspomnianego artykułu znał ogólne zasady ekonomii, znał dzisiejszą sytuację oraz wysiłki ekspansyjne naszego przemysłu wódczanego, nie podawałby bezpodstawnych informacji „o szansach ekspansji polskiego przemysłu wódczanego”.

A. Skówr.

Ruch budowlany w Stanach Zjednoczonych.

ex) Amerykański Board of Trade wydał obszerny raport o ruchu budowlanym w Stanach Zjednoczonych za okres 5 lat, od 1921 do 1925 r. Raport obejmuje wykazy statystyczne, dotyczące 274 miast.

Wzrost liczby przybywających corocznie nowych lokalów mieszkalnych jest bardzo znaczny. Daje się przytem zauważyć, iż liczba domów koszarowych jest o wiele większa od liczby nowowznoszonych domów jedno i dwumieszkaniowych. W r. 1921 przybyło 224.545 nowych mieszkań, w r. 1925 — 491.222.

Poczynając od r. 1922, poraz pierwszy od zakończenia wojny, przyrost nowych pomieszczeń mieszkalnych przewyższył normę zwykłą zapotrzebowania. Ameryka bowiem, tak samo jak Europa, choć nie w tak ostrej formie, odczuwała głód mieszkaniowy wskutek załamania ruchu budowlanego w okresie działań wojennych.

Przyrost nowych domów zaznaczył się, jak mówiliśmy wyżej, głównie w kierunku budowy domów wielomieszkaniowych — zwykłych koszarowych lub drapaczy nieba. Gdy w r. 1921 domy jedno lub dwumieszkaniowe nowozbudowane wynosiły 58,3 proc. ogólnej liczby nowych budynków, to w r. 1925 kwota ta spadła do 48 proc. W tych samych zaś latach norma domów koszarowych (nowych) wzrosła z 24,4 proc. do 36,4 proc.

Jak się przedstawiają koszty budowy domów mieszkalnych w Stanach Zjednoczonych?

W roku 1925-ym, zgodnie z raportem Board of Trade, koszt budowy domu rodzinnego, jednomieszkaniowego wynosił 4.567 dolarów, domu dla dwóch rodzin — 8.369 dolarów, wielomieszkaniowego zaś domu — 46.925 dolarów.

10 przykazań na Tydzień Czerwonego Krzyża

1. Czerwony Krzyż narodali się z ludzkiej niedoli.
2. Czerwony Krzyż działa w myśl zasady: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego”.
3. Czerwony Krzyż opiekuje się rannymi w czasie wojny.
4. Czerwony Krzyż niesie pomoc w razie nieszczęść żywiołowych, epidemii i katastrof.
5. Czerwony Krzyż krzewi idee samarytańskie i miłości bliźniego wśród młodzieży całego globu.
6. Czerwony Krzyż jest instytucją międzynarodową.
7. Współpraca z P.C.K. to nie wspaniałomyślność, nie upodobanie — lecz powszechny obowiązek obywatelski.
8. Ilość członków P. C. K. jest miernikiem kultury narodu.
9. Zapisz się na członka Czerwonego Krzyża.
10. Zwerbuj przynajmniej jednego członka C. K. w tygodniu Czerwonego Krzyża.

Wyciąć i wysłać pod poniższym adresem:

Do Polskiego Czerwonego Krzyża Oddziału w Łodzi	
ul. Piotrkowska 96.	
Zapisuję się na członka Polskiego Czerwonego Krzyża	
wspierającego z roczną składką	1 zł.
zwyczajnego	5 zł.
dożywotniego	100 zł.
Składkę wysyłam pocztą.	
" wpłacę inkasentowi.	
Zastać można mnie	godz.
Imię i nazwisko: _____	
Dokładny adres: _____	
Uwaga! nieodpow. skrajnie.	

Bielski przemysł włókienniczy.

ex) Na bielsko-bialskim rynku towarów wełnianych panuje w fabrykach ruch duży, u hurtowników jednak wskutek dotychczasowych chłódów stosunkowo mały. Składy fabryczne są zupełnie wyprzedane; daje się zauważyć brak niektórych gatunków leńskich. Sezon leński w fabrykach jest ukończony, a fabryki zaczynają wyrabiać materiały zimowe. Sezon zimowy zapowiada się również dobrze, jak skończony sezon leński. Już teraz napływa bardzo wiele zamówień z zagranicy, głównie z Austrii, Węgier, krajów bałkańskich, Norwegii, Szwecji, Holandji, Ameryki Południowej, angielskich kolonii w Afryce etc. Ostatnia 10-procentowa podwyżka płac robotniczych spowodowała wprawdzie zwiększenie towarów na rynku wewnętrznym, ceny jednak eksportowe zmianie nie uległy. Producenci liczą się bowiem najbardziej z zewnętrznym rynkiem, od którego zależna jest cała ich egzystencja. Hurtownicy dali narazie fabrykom zlecenia tylko na niektóre gatunki materiałów jesienicznych, zimowych natomiast jeszcze nie zakupują. Ze strony władz państwowych wpłynęły już dość znaczne zamówienia. Warunki sprzedaży zmianie nie uległy. Fabryki żądają 25 — 50% pokrycia w gotówce, na reszcie zaś udzielają kredytu wekslowego od 45 — 90 dni. Ilość protestów znacznie się zmniejszyła, wypłacalność jest lepsza. Producenci uskarżają się na brak dostatecznego kredytu w Banku Polskim, kredyty zaś w bankach prywatnych są dlań za drogie, po nieważ chcą za wszelką cenę utrzymać zagraniczne rynki zbytu, kalkulują bowiem swe jaknajniżej.

POGŁOSKI O WARUNKACH POZYCZKI.

ex) „Wiadomości Finansowe” z dn. 1 czerwca r. b. podają za „The Financial News” z 23 maja i „Times” następujące informacje o emisji polskiej pożyczki zagranicznej. „Pożyczka ma wynosić 80 mil. dolarów, kurs emisyjny — 94 procentowanie — 7 proc. rocznie. Jednym z warunków jest zastrzeżenie, że w przyszłości wszystkie pożyczki zagraniczne jakie Polska zaciągnie, będą emitowane wyłącznie za pośrednictwem tej grupy banków, która finansuje obecną pożyczkę stabilizacyjną. Zastrzeżenie to pozostawałoby w mocy przez lat 20”.

Jak nas poinformowano w sferach mia rodajnych, powyższe warunki w przeważnej swej części nie odpowiadają prawdzie, zwłaszcza, co do wysokości pożyczki i kursu emisyjnego.

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny produktów na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: masło osekłowe 4.50; masło śmietankowe 5 zł. za kilogram; jaja 1.70 — 1.80; za pierwszy gatunek jaj płacono od 1.90 do 2 zł. 20 gr.; jaja skrzynkowe sprzedawano 1.60 za mendel; za liter twa rogu żądano 1.20 — 1.50; za liter śmietany słodkiej 1.60 — 1.70, za liter śmietany kwaśnej (zbieranej) 1.80 — do 2.20, za liter mleka słodkiego płacono od 40 do 50 gr.

Drób: kura 6.00 — 7.00 do 9.00; kurczaki większe para 5.00 — 5.50 do 6 zł. 50 gr.; kurczaki mniejsze 3.00 — 3.50 do 5 zł.; kurczaki młode od 3 zł. do 5 zł. 50 gr.; gęś 10.00 — 12.00 do 15 zł.; indyk 14.00 — 18.00 do 20 zł.

Ziemniaki: kilogram ziemniaków od 20 do 23 gr.; za 100 kilogramów ziemniaków (korzec) płacono od 15 do 18 zł.; za kilogram marchwi 20 — 25 gr.; za ćwiartkę od 3 do 4 zł.; za kilogram buraków ćwikłowych 25 do 30 gr., za ćwiartkę od 4.00 do 5 zł.; kilogram cebuli od 1 zł. do 1 zł. 20 gr.

Ogrodowina: kilogram szczawiu od 40 do 60 gr.; kilogram rombarbaru 50 do 80 gr.; pecek rzodkiewek 5 — 7 gr.; mały ogórek 1.00 — 1.20, większe do 2 zł.; kalafior od 1.50 do 3 zł.; pecek włoszczyzny 15 gr., z kapuszą włoską 20 gr.

Owoce: jabłka zagraniczne od 3 zł. do 5 zł. 50 gr. za kilogram.

Ruch na rynkach duży.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

w dniu 3 czerwca 1927 r.

Za 100 złotych: Zurych 58.10, Berlin 47.05 — 47.45, wypłaty na Warszawę 47.05 — 47.20, na Katowice 47.00 — 47.20, Gdańsk 57.68 — 57.82, wypłaty na Warszawę 57.55 — 57.70, Wiedeń czeki 79.28, Praga 378.25.

Przed utworzeniem izby przemysłowej w Łodzi. Min. Przem. i Handlu przysłało komisję dla zbadania postulatów rzemieślniczych.

ex) W najbliższym czasie nastąpić ma podpisanie dekretu w sprawie utworzenia na terenie całego państwa izb przemysłowo-handlowych. W związku z tem przybyła do Łodzi pod przewodnictwem naczelnika wydziału w Min. Przem. i Handlu p. Hauszylda specjalna komisja ministerjalna. Komisją ta odbyła szereg konferencji z naczelnikiem wydziału przemysłowego w województwie inż. Bajerem, a następnie konferowała w resursie rzemieślniczej z przedstawicielami szeregu organizacji. Na konferencjach tych naczelnik Hauszyld zapoznał się dokładnie z postulatami i potrzebami rzemiosła w

okręgu łódzkim, a następnie przedstawił plany w sprawie utworzenia na terenie Łodzi specjalnej poradni zawodowej oraz specjalnego typu państwowej szkoły rzemieślniczej, opartej na najnowszych zdobyczach pedagogiki w dziedzinie szkolnictwa gospodarczo-zawodowego. Dalszym etapem tych prac rządu, świadczących o zainteresowaniu się potrzebami gospodarczymi Łodzi, będzie utworzenie instytutu psychotechnicznego oraz powołanie do życia w związku z realizacją ustawy o izbach przemysłowo-handlowych — izby rzemieślniczej. (E)

Lilpop 33.—, 32.25
Ortwein 15.—
Rohn 1.—
Starachowice 68.—, 66.50, 67.—

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 3 czerwca (PAT).

Notowania końcowe.			
New-Jork	4,85 ³ / ₄	Holandja	12,15 ³ / ₄
Francja	124,02	Belgia	34,96 ¹ / ₂
Włochy	87,50	Niemcy	20,49 ¹ / ₂
Szwajcaria	25,25 ¹ / ₄	Hiszpanja	27,70
Portugalia	2,40	Dania	18,17 ¹ / ₂
Szwecja	18,14 ¹ / ₂	Norwegia	18,69
Praga	163,96	Helsingfors	192,90
Wiedeń	34,52	Warszawa	43,50

GIELDA PARYSKA.

Paryz, 3 czerwca (PAT)

Notowania końcowe.			
Londyn	124,02	N. Jork	25,74 ¹ / ₄
Belgia	354,75	Hiszpanja	448,0
Włochy	143,00	Szwajcaria	491,25
Niemcy	605,00	Holandja	1022,25

ULGI W PODATKU OBROTOWYM.

ex) W dniu onegdajszym wróciła do Łodzi wspólna delegacja kupców winnowódzanych i właścicieli restauracji, która domagała się zniesienia 2 i pół procentowego podatku przemysłowego od obrotu od sprzedaży napojów alkoholowych zamkniętych we fiaskach, gdyż sklady napojów alkoholowych płać jednocześnie oprócz tego 5% podatek obrotowy od prowizji, jaką otrzymują one od państwowego monopolu spirytusowego.

Ministerstwo w uznaniu słuszności postulatów delegacji przyrzekło przychylnie sprawę załatwić. Jak zapewnił delegację wice-minister skarbu, Góra, już za 2 dni nadejdzie do łódzkiej Izby Skarbowej cyrkularz, w którym poleci pozytywnie rozstrzygnąć poszczególne wniesione podania koncesjonariuszy z tego tytułu, przy czem poleci ustalić podatek w wysokości 5% od prowizji, jaką kupcy ci otrzymują w monopolu spirytusowym. Prowizja będzie obliczana na podstawie ksiąg prowadzonych przez monopol. (r)

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

ex) Na wczorajszym zebraniu giełdy łódzkiej zawarto następujące transakcje: Dolarzy zł. 8.91 i pół. Tendencja słaba. W zaofiarowaniu Saturny. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.92 w żądaniu i 8.91 w płaceniu.

Tendencja nieco słabsza. Obroty małe.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 czerwca (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka:

Dolary	Czeki.
Holandja 358.25	
Londyn 43.44	
N. York 8.93	
Paryż 35.05	
Praga 26.50	
Szwajcaria 172.05	
Wiedeń 125.85	
Włochy 50.02	

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 85.—, 84.75
Dolarówka 54.50, 54.—
Pożyczka kolejowa 103.—, 102.80
5-proc. pożyczka konwersyjna 66.—, 65.50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 61.75, 62.—, 61.50
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 70.—, 69.75
8-proc. listy zastawne B-ku Gosp. Krajowego i Rolnego 92.—
8-proc. obl. komunalne B-ku Gospod. Krajowego 93.—

ARCZE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 136.—
Bank Polski 146.75, 148.—, 147.—
Bank Zj. Ziem Polskich 3.50
Bank Handlowy 7.40
Bank Spółdzielczy 100.—
Czesłotocie 3.30
Węgiel 105.50, 105.—
Cegielski 42.—
Modrzejów 9.65, 9.60
Pocisk 3.35
Rudzi 2.55, 2.58
Zawiercie 40.—, 40.50
Borkowski 3.65, 3.60, 3.65
Czersk 1.05, 1.10
Cukier 5.30, 5.35, 5.25
Nobel 55.—, 56.—, 54.—

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu? Program warszawskiej stacji nadawczej.

Sobota, 4 czerwca. — Warszawa, 1111 m. 12 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, 15 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny oraz nad program, 15.30 Przeważa, 16.30 Odczyt p. f. „Ustalanie granic Rzeczypospolitej Polskiej”, wygłosi minister Leon Wasilewski, 17 Komunikaty oraz nad program, 17.15 Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, p. Zofia Pinińska (śpiew), p. Bol. Wojtowicz (fortepian), 18.40 Rozmaitości, wygł. p. Lawiński, 19 Komunikat PAT, 19.15 Radio kronika, wygł. p. dr. M. Stepowski, 19.40 Odczyt p. f. „Sprawa włościańska w Polsce porobitowej”, dział „Rolnictwo”, wygłosi dr. Rostoniec, 20.05 Komunikat rolniczy oraz komunikat o rybactwie, wygł. prof. Staff, 20.30 Koncert wieczorny, w wykonaniu orkiestry P. R. oraz p. Marji Gorczyńskiej, p. Aleksandra Zabczyńskiego, p. Tadeusza Frenkla i p. Stanisława Nawrockiego. W przerwach koncertu komunikat „Messenger Polonais” w języku francuskim, 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty P. A. T., 23 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

KOMUNIKAT.

BACZNOŚĆ SIOSTRY CZERWONEGO KRZYŻA!

Sekcja sióstr Czerwonego Krzyża wzywa wszystkie siostry rezerwy nieposiadające posad. aby zgłosiły się do biura C. K. Piotrkowska 96, dzisiaj w godz. od 9 — 2 w spr. chwilowego zajęcia.

Teatr, Muzyka i Sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota oraz jutro, niedziela, w poniedziałek i we wtorek ostatnie w sezonie powtórzenia „Rajskiego ogrodu” z Stefanją Jarkowską w głównej roli kobiecej. Ceny dziś najniższe, jutro i w poniedziałek niższe.

Jutro, w niedzielę, o godz. 3 min. 30 po poł. po cenach najniższych ostatnie w sezonie przedstawienie popołudniowe. Dany będzie po raz ostatni „Proszysz wśród bogaczy” z Relewicz-Ziemińską i Woskowskim w rolach głównych.

W środę premiera głośnego melodramatu Sydney'a Garricka „Kobieta, która zabiła” z Izą Kozłowską, Wł. Ziemińskim i St. Janowskim w rolach głównych. Reżyseruje Konstanty Tatariewicz. Bilety do nabycia od jutra.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

otwiera dziś wieczór swoje podwoje. Dany będzie przez dziś i obydwie wieczory świąteczne nie samowity, sensacyjny „Pociąg - widmo”. Ceny od 1 złotego do 5 złotych.

Bilety w kasie zamawiać do godz. 6, a od 6 m. 15 w kasie w ogrodzie Staszica.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę, dwa przedstawienia: po południu (po cenach najniższych od 30 do 80 gr.) i wieczorem ciesząca się powodzeniem przeróbka sceniczna powieści Mniszkówny „Tredowata”. Role główne w obsadzie pań Bronowskiej (Stefcia Rudecka), Brandtówny, Openówny, Norwidówny, Brzozowskiej oraz Pylarskiej (ks. Maciej), Kubłkowskiej (ordynat), Bieleckiego, Dębicza, Grewicza, Trzywdar-Rakowskiego, Bolkowskiego, Jarockiego, Matuszkiewicza.

„Tredowata” wypełni repertuar świąteczny teatru. W oba dni Zielonych Świąt po dwa przedstawienia.

TEATR W SALI GEYERA.

Zapowiedź dzisiejszej premiery w Teatrze w sali Geyera wywołała wśród bywalców drugiej sceny popularnej zrozumiałe zainteresowanie. Wo dewil „Królowa przedmieścia” odznacza się bowiem szczególną żywością, rozmachem akcji, piękną melodią. Reżyserował Roman Urbański. W rolach głównych panie: Zielińska, Niemirzan-ka i pp. Urbański, Górecki, Skorasiński, Gałeczki. „Królowa przedmieścia” poza dzisiejszą premierą powtórzona zostanie w oba dni Zielonych Świąt. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 1.50.

„ZIELONE ŚWIATKI” W HELENOWIE.

Cala wykorna Łódź, zwyczajem tradycyjnym

niezawodnie wybierze się do bodaj najpiękniejszego w Polsce parku Helenów.

Pięknie odświeżony i odrestaurowany salon i tni naszego miasta, niewątpliwie stanie się w Zielone Światki miejscem wypoczynku całej Łodzi, łączącej świeżego powietrza i godziwego spędzenia świąt. Bardzo urozmaicony program muzyczny, zawierający najulubieńsze uwertury, fantazje operowe, tańce i t. d.

Wykonany będzie przez orkiestrę symf. pod dyr. Teodora Rydera na porankach w niedzielę i poniedziałek oraz na koncertach popularnych w te same dni, o godz. 6-jej wieczorem.

WZGLISZE 1927
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
i WYDAWNICZE WYKONUJĄ
BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska

Szwajnta T-wa Ochrony Kobiet Łódź, Piotrkowska 104-7

Szyje bieliznę
męską, damską, dziecięcą i po-
ścielową, oraz
koldry i abażury.
Dzierganie dziurek,
tryte szycie, mereżki, ażurki, haft,
sznyczenie i plisowanie.
Pierze i puch
i pościel na zamówienia.

Ceny przystępne.

Sport i miłość.

Ciekawy konflikt, zakończony tragicznym epilogiem. Lord Charles Dunaud na ławie oskarżonych. Dziwna zemsta pięknej arystokratki.

w) Na ławie oskarżonych w Shirley w Anglii zasiadł znany sportsmen angielski, lord Charles Dunaud, starszy, 52-letni mężczyzna, stojący pod zarzutem zastrzeżenia swej żony, 26-letniej Eweliny Dunaud oraz kuzyna jej, 30-letniego Henryka Chattera, utalentowanego i rokującego piękne nadziejnie inżyniera.

Ta afery kryminalna wywołała wielkie poruszenie w całej Anglii, gdyż lord Dunaud jest osobistością bardzo znaną i popularną dzięki żywemu udziałowi, jaki bierze w życiu sportowym oraz licznym, niesionym w tej dziedzinie sukcesom. Dunaud uprawiał rozmaite sporty, zyskał sobie sławę, zwłaszcza jako znakomity automobilista, jeden z najlepszych w Anglii.

Blższe szczegóły krwawej afery, której ten sportsmen jest bohaterem, są następujące: Przed trzema laty ożenił się on z 23-letnią sławną z piękności córką arystokraty szkockiego, Ewelina Serby. Małżeństwo nie było dobrane, a niebawem już zaczęły się pojawiać żerzytliwe dysonanse. Oto lord Dunaud całą duszą pochłonięty sportem nie wiele mógł czasu poświęcać młodej żonie, którą zresztą kochał po swojemu. Zanedbana Ewelina nie czyniła zrazu mężowi wyrzutów, wkrótce jednak zaczęła mu zupełnie dobitnie dawać do zrozumienia, że taki tryb życia długo potrwać nie może.

— Wcale nie chcę — mówiła — abyś zrezygnował ze swoich zajęć sportowych. Przeciwnie, dumna jestem z twoich sukcesów. Ale musisz przyznać, że one zajmują pierwsze miejsce w twoim sercu. Myślisz znacznie więcej o sporcie, niż o mnie. To musi się zmienić. Musisz wybrać: albo ja, albo sport...

Lord zrozumiał, że żona ma zupełną rację. Uczuł szczerą skruchę i przyrzekł żonie, iż sportem będzie się zajmował tylko przygodnie. Uplynęło kilka tygodni. Nagle lord otrzymał list, zawiadamiający go o zbliżających się zawodach automobilowych. Równocześnie list wyrażał przypuszczenie, że Dunaud, jak zwykle, zechce w nich wziąć udział.

W duszy zacieklego sportsmena zawrzała walka zacięta. Wreszcie po długiej rozterce, zwyciężyła żyłka sportowa. Lord odpisał z posiadłości wiejskiej, w której wraz z żoną od kilku tygodni przebywał, że za parę dni przybędzie do Londynu celem rozpoczęcia odpowiednich przygotowań. Pod pretekstem załatwienia ważnych spraw pożegnał żonę, oznajmiając, że niebawem wróci.

Mineło kilka dni — Dunaud nie wracał. Wreszcie napisał żonie, że tym razem musi stanowczo wziąć udział w zawodach automobilowych, wobec czego prosi, aby postąpiła, jak uzna za stosowne: pozostała w Shirley lub też przyjechała do Londynu.

W duszy opuszczonej żony zrodziła się myśl zemsty. Zawezwała listem do Shirley kuzyna swego, inżyniera Henryka Chattera, który oddawna kochał się w niej nieszczęśliwie. Żdziwiony i zaintrygowany przyjechał Chatter do Shirley. Tutaj Ewelina oznajmiła mu, że napisała doń, korzystając z nieobecności męża, że czuje się samotna i opuszczona, lanknie towarzystwa ludzi życzliwych...

Naturalnie, zakochany po uszy inżynier nie omieszkał okazać się towarzyszem życzliwym i nastąpiło to, co nastąpić musiało.

Wówczas Ewelina wystosowała do męża list, w którym zawiadomiła go o wszystkim. Tym razem lord zapomniał zupełnie o sporcie i natychmiast wrócił do Shirley, przypuszczając zresztą, iż żona może tylko grozić. Tymczasem obecność Chattera w Shirley oraz stanowcze ponowienie wyznania, przekonały go, iż rzeczywiście żona go zdradziła. Wówczas celnym strzałem z brzoziwego Chattera i ukochaną żonę, poczem sam oddał się w ręce sprawiedliwości.

Obecnie lord Dunaud stoi przed sądem będąc przedmiotem ogólnego zainteresowania. Sportowe zabawienie tej afery, nadaje jej posmak oryginalnej i niezwyklej sensacji. Trudno przewidzieć wynik procesu, należy tylko zaznaczyć, że obrońcy podjął się jeden z najwybitniejszych adwokatów londyńskich, Joe Marschall,

którego nazywają w Londynie „księciem obrońców”, już dlatego, że zwykle występuje jako rzecznik procesów arystokratycznych, już dlatego, że zajmuje wśród obrońców monarche, wybitne stanowisko.

Z PRZESZŁOŚCI TRANSFUZJI KRWI.

w) Metoda ta leczenia, stosowana obecnie na bardzo szeroką skalę, znana była już w starożytnym Egipcie, a wspomina o niej również Owidiusz. Leczone w ten sposób papieża Inocentego VII-go, niestrasznie więc uważa się słynnego Harweya z XVIII-go wieku za wynalazcę owej metody. We Francji po raz pierwszy dokonał transfuzji krwi lekarz paryski Jam Chrzciciel Denis, który w 1667-ym roku uratował swojego chorego, przelewając mu krew koźlecia. Na skutek tego sukcesu poczęto nasładować bezkrytycznego doktora Denisa, nawet w wypadkach chorób umysłowych, aż trybunał paryski, za trwożony wielką ilością zgonów, spowodowanych nieumiejętną transfuzją, wydał dekret, najsurowiej wzbraniający takich praktyk. Dziś, szpitale całego świata dokonywują tych operacji tysiące na dobę.

„MAGAZYN MEBLI”

Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ampie, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Zarząd.

Tel. 60-02. 60-02. 60-02. 60-02. 60-02.

ZNAWCY UŻYWAJĄ TYLKO WODĘ KOŁOŃSKĄ „SWAN”

Ludzie wytworni używają tylko
CRÈME de BEAUTÉ „SWAN”
 NIETŁUSZCZĄCY
i COLD CREAM „SWAN”
 PRZETŁUSZCZONE
 NIESTĘPUJĄCE NAJLEPSZYM WYROBOM ZAGRANICZNYM.

„SANAX” PASTA DO ZĘBÓW BIAŁA BEZ PIANY
„SANAX” PASTA DO ZĘBÓW RÓŻOWA Z PIANA
„SANAX” ELIKSIR DO ZĘBÓW

KTO CHCE SIĘ PRZEKONAĆ, ŻE GOLENIE MOŻE BYĆ PRZYJEMNOŚCIĄ NIECHAJ SPRÓBUJE NOWOCZESNE

„SWAN”

W TUBKACH

LABORATORJUM „SWAN”.

— Biura i Magazyny —
Domu Handlowego
B-cia MAZUR i S-ka
 zostały z dniem 1 czerwca r. b. przeniesione z ul. Sienkiewicza 29
na ul. Południową 46, tel. 2-33.



CHOROBY PŁUC

Gruczoła płuc jest nieubiegana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, uporczywego, męczącego kaszlu itp. stosują p.p. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN-AGE” który ułatwiając wydzielanie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. — Używa się za poradą lekarza.

Sprzedają apteki i składy apteczne

Rowery, części i gumy w dużym wyborze polecają
B-cia Krzemiński
 Piotrkowska 170.

PIES—DOBERMAN łańcuchowy, zły, czystej rasy, urodzony listopad 1925 roku do sprzedania. Ruda—Pabjanicka, Szosa N. Rokicie 37. przychodnia weterynaryjna.—

Place

do sprzedania

na granicy miasta w pobliżu szosy Konstantynowskiej. Dokładne informacje od godz. 7-jej wieczorem folwark Brus, telefon 33-03.



Letnicy, którzy pragną wypoczynku w ładnej miejscowości zapewniam wszelką wygodę, doskonałą kuchnię, słoneczne pokoje, śliczny ogród i górzysty park. Pokoje z utrzymaniem 6.00 zł. Zgłoszenia: **R. GAJKOWSKA,** Koronowo pow. Bydgoszcz al. Bydgoska 26.

Dr. med. **H. LUBICZ**
 Cegielniana 43. — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-10 i 5-8.

Dr. med. **H. Wołkowyski**
 Zachodnia 67. (Cegielniana 19) Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 4-8. Dla pań od 4-5. Oddzielna poczekalnia, tel. 19-94.

Dr. med. **Niewiażski**
 Sienkiewicza 34. Choroby skórne i weneryczne. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 5 do 8 popołudniu.

Lek. Dent. **WAINER**
 Piotrkowska 79 Spec. usuwanie zębów zupełnie bez bólu.

DR. MED. **PRYBULSKI**
 choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1.

Panieni pragnące się nauczyć fachu mogą się zgłosić jako uczenie do **ATELIER** Przemysłu Artystycznego. Łódź, ul. Piotrkowska 79

osrseebad Zoppot
 Freie Stadt Danzig
 Miejscowość kąpielowa latem i zimą
 Ze względu na ilość artykułów sportowych—pobytalesoosarskorzystaj.
 Wielki tydzień sportowy 3-10 Lipca. Tydzień sportu wodnego 10-17 Lipca. Słynna opera letnia „Zemlenie Bookle” 24, 26, 28, 31 Lipca i 2 Sierpnia. Gorące kąpiele, inhalatorium, kąpiele błotne, kuracja mineralnymi wodami. Informacje bezpłatne w sąrzadzie. Waluta Guldenowa.

WIEZELNI BOL GŁOWY
 USUWA NIEZAWODNIE PRZYCZYNY BOLEW GŁOWY
 WŁAŚCIWA KURACJA
 WŁAŚCIWA KURACJA
 WŁAŚCIWA KURACJA

Dr. med. **P. BRAUN**
 Południowa 23
 Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 12 i od 5-8 wiecz. Tel. 40-26

NAGRODY PILNOŚCI
M. ARCT
 WARSZAWA
 Nowy-Swiat 35.
 BDZPŁATNIE KATALOG — UŁOŻONY PODŁUG CEN. —
 Ozdobna okładka z napisem Nagroda pilności
 Od każdej ksiątki 5 groszy.

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego Aleksiego Zimowskiego
 w Łodzi ul. Boczna Nr. 5.
 podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbywać się będą dnia 24 i 25-go maja oraz 14 i 15-go czerwca b. r.
 Zapisy do kl. przygotowawczej A i wyższych : : : : przyjmuje kancelaria gimnazjum. : : : :

Bengalickie ognie

Park „JULJANÓW”

od soboty do wtorku włącznie to jest od 4-go do 7-go czerwca park jest otwarty od godz. 8-ej rano

Na miejscu:
OWOCARNIA, MLECZARNIA, PIWIARNIA
 obficie zaopatrzona we wszelkiego rodzaju zimne i gorące zakąski oraz napoje chłodzące.
 Dla rozrywki: sala tańca, łódki, karuzel, huśtawki, strzelnica, skok z wysokości 4-ch pięter w płomienie na stawie
 Juljanowskim i t. p.
 Do tańca przygrywać będzie orkiestra dęta J. K. Poznańskiego.

Park oświetlony elektrycznością.
 Wejście dla dorosłych 60 gr., dla dzieci uczn. i szeregowych 30 gr.
 Abonament miesięczny dla dorosłych 6 zł., dla młodzieży 3 zł.
 UWAGA: Dla wycieczek i szkół otwiera się park stosownie do umowy, oraz udziela się wszelkich ustępstw.
 Z poważaniem **ZARZĄD**

Smoleński skł. w domianach
Konfekt i serpyntyny

Zarząd Spółki Akcyjnej „Kolej Elektryczna Łódzka, Sp. Akc.” ma zaszczyt zawiadomić P. P. Akcjonariuszów, że w czwartek, dnia 30 czerwca 1927 r. o godz. 5-ej po południu odbędzie się w lokalu Banku Handlowego w Łodzi przy Al. Tadeusza Kościuszki Nr. 15 stosownie do §§ 30 i 31 statutu Spółki **XXVII Zwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:**

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1926.
2. Podział zysku za rok 1926.
3. Wybór 2 członków Zarządu i 1 zastępcy na miejsce ustępujących.
4. Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1927.

P. P. Akcjonariusze, zamierzający uczestniczyć w tem Zgromadzeniu, winni stosownie do § 38 statutu złożyć swe akcje lub kwity depozytowe w biurze zarządu Spółki w Łodzi przy ul. Tramwajowej nr. 6 najpóźniej do dnia 23 czerwca 1927 r. włącznie.

Gdyby naznaczone na dzień 30 czerwca 1927 r. Walne Zgromadzenie nie doszło do skutku z powodu przedstawienia niedostatecznej ilości akcji, to zgodnie z § 46 statutu odbędzie się ono w drugim terminie we wtorek, dnia 19 lipca 1927 r. o tej samej godzinie i w tymże lokalu i będzie prawomocne bez względu na ilość złożonych akcji.

Ostateczny termin składania akcji na Walne Zgromadzenie w drugim terminie upływa z dniem 12 lipca 1927 r.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na urządzenie zlewisk nieczystości w czterech punktach poza granicami miasta. Wszelkich wyjaśnień i niezbędnych informacji udzieli Wydział Gospodarczy, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 35.

Oferty składać należy w tymże Wydziale do dnia 15 czerwca r. b.

Magistrat m. Łodzi.

HEMOROIDY

STAN ZAPALNY • KRWAWIENIE • SWEDZENIE



USUWA HEMORIN-KLAWE

Kupię fortepian i fisharmonję używaną w dobrym stanie NIEDROGO.

Oferty wraz z cenami sub „Z. P. 93” do administracyjnego pisma.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Handlowy, wyrokiem z dnia 30 maja 1927 roku postanowił ogłosić upadłość Władysławowi Bednarkowi, oznaczając chwilę otwarcia upadłości na dzień 15 kwietnia 1927 r., zamianować Sędzią Komisarzem Sędzię Handlowego Roberta Arleta, zamianować kuratorem apl. adw. A. Cymermana, w Łodzi.

Kurator upadłości A. CYMERMAN apl. adwok. Z mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli Władysława Bednarka, aby w dniu 13 czerwca 1927 roku, o godzinie 10 rano, stawili się osobiście lub przez pełnomocników w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz upadłości **Robert Arlet.**

Ogród Restauracji „TIVOLI” Przejazd 1, tel. 26-30

(DOM MAJSTRÓW TKACKICH)

Dzisiaj i dni następnych! **Występy Zespołu Baletowego „MIGNON”**

W programie: Tańca klasyczne, charakterystyczne i groteskowe. **KONCERT ORKIESTRY 28 p. S. K.** pod dyr. por. M. Lewińskiego **Bufet obficie zaopatrzony w nowalje!** Domowe obiady) z 2 dań i 1 zł. 50gr) z 4 dań 3 zł.

Piwa bezcenne specjalnie utrzymane: Pilsner oryginal. (Prasdról). Anstadtsuko. Najniższe ceny! Orygin. mineralne wody: Włchy i Bilińska, Szybka obsługa!

Syndycy Tymczasowi Masy Upadłości Towarzystwa Akcyjnego Manufaktury Bawełnianej JAKÓB KESTENBERG w ŁODZI. Na zasadzie art. 503 Kod. Hand. wzywają wszystkich wierzycieli upadłego Towarzystwa, by stawili się w ciągu dni czterdziestu osobiście lub przez pełnomocników przed syndykami upadłości celem oświadczenia tym ostatnim, z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami i celem złożenia im lub w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi za pokwitowaniem tytułów swoich wierzytelności, poczem w ciągu następnych 15 dni będzie się odbywało sprawdzanie wierzytelności stosownie do przepisu art. 503 i nast. Kod. Hand.

Do sprawdzania wierzytelności Sędzią Komisarz Upadłości Sędzia Handlowy D. Fuks wyznaczył następujące stałe terminy: 16, 20, 23, 27 i 30 lipca r. b. godz. 12 w poł. w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Syndycy Tymczasowi Adwokaci (—) **Antoni Żelazowski** (Łódź, Moniuszki 10) (—) **Maurycy Kon** (Łódź, Sienkiewicza 4) Łódź, dnia 1 czerwca 1927 r.

OGŁOSZENIA DROBNE.

do 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsza ogłoszenie 50 groszy.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na starostwo Łaskie **Alonzy Gałęziński**, urzędujący w Łasku, ogłasza, że dn. 23 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Grzeszynie, gminy Buczek — odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: pięćdziesięciu sztuk towaru damskiego półwieloletniego, w różnych kolorach, należącego do firmy „B-cia Busse”, oszacowanego na zł. 3100.— Łask, dn. 17.VI.1927 Komornik **A. Gałęziński.**

Do akt. Nr. 1624/25 r. **Obwieszczenie.** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **TEOFIL STANISZ**, sam, w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 51, obwieszcza, że w d. 20 czerwca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy 6 Sierpnia Nr. 20, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: mebli należących do Wacława Karwowskiego współwłaściciela upadłej firmy „W. Karwowski i S-ka” — oszacowanych na zł. 1780.— Łódź, d. 3.VI. 27 r. Komornik **Teofil Stanisz.**

Doakt. Nr. 1624/25 r. **Obwieszczenie.** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Teofil Stanisz**, sam, przy ul. Konstantynowskiej 51 obwieszcza, że w dn. 20 czerwca da 1927 r. od g. 10 rano w Łodzi przy 6-go Sierpnia pod Nr. 10 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli, w ołomocni mebli, na letących do Józefa Wolfa współwłaściciela upadłej firmy „W. Karwowski i S-ka” oszacowanych na zł. 3960 Łódź, d. 3.VI. 1927 r. Komornik **T. Stanisz.**

2.000--3.000 złotych

dam za 2 lub 3 pokoje z kuchnią z wygodami w solidnym domu. Oferty pod „X. X.” do adm. „Kurjera” lub telefonicznie 52-32 codzień przed świat od 11 do 2 po południu **Dr. med. LAJCHTER** Konstantynowska Nr. 9 Tel. 49-66.

Stomatolog Chor. szczęk, dźwień, podniebienia — zębodół i t. p. — Od 1 1/2—5. W niedzielę i święta 9-11.

Włoczek „Alba” w dobrym stanie tanio do sprzedania. Ul. Rzgowska 61. A. Roman. 3716

Kasyjnie garderoba, tremo, kredens, kanapa i koszetka do sprzedania. W bardzo dobrym stanie. Tańco Ulica Koperska 61, m. 9, od 1—3 po południu.

Do sprzedania 1/4 domu ewentualnie całość przy ul. Rokicińskiej 31, za 2700zł., także sklep z 3 pokojami do odstąpienia. Wiadomość: K. Chojnacki, Pomorska 81. 3702

Łódź do sprzedania w większej ilości. Wiadomość ul. Brzezińska 25. 3697

Przytulna, styl amerykański, na gumach do sprzedania. Wiadomość ul. Kilińskiego L. 104, u dozorczy. 3717

Włoczek piwiarz z nia wraz z mieszkaniami do sprzedania. Wiadomość róg Leszno i Konstantynowskiej. 3730

Włoczek „Alba” w dobrym stanie tanio do sprzedania. Ul. Rzgowska 61. A. Roman. 3716

Kasyjnie garderoba, tremo, kredens, kanapa i koszetka do sprzedania. W bardzo dobrym stanie. Tańco Ulica Koperska 61, m. 9, od 1—3 po południu.

Do sprzedania 1/4 domu ewentualnie całość przy ul. Rokicińskiej 31, za 2700zł., także sklep z 3 pokojami do odstąpienia. Wiadomość: K. Chojnacki, Pomorska 81. 3702

Łódź do sprzedania w większej ilości. Wiadomość ul. Brzezińska 25. 3697

Przytulna, styl amerykański, na gumach do sprzedania. Wiadomość ul. Kilińskiego L. 104, u dozorczy. 3717

Włoczek piwiarz z nia wraz z mieszkaniami do sprzedania. Wiadomość róg Leszno i Konstantynowskiej. 3730

Przedam piwarale z powodu wyjazdu. Władomość na miejscu ul. Żeromskiego Nr. 3.

Przedam karbowkę i trysówkę. Wiadomość. Przejazd 86, (cukiernia).

Do sprzedania dwa folwarki w Piotrkowskiem, obsaru po 7 wlok ziemi z zabudowaniami, inwentarzem żywności i marnem. — Bliższych wiadomości udziela biuro pośrednie Borowickiego, Zgiera, Parzęczowska nr. 3, obok magistratu.

Posady i prace.

Zaofiarowane.

Potrzebny chłopiec do pasenia krowy. Brzezińska 110 u gospodarza. 3720

Potrzebna sędzia do pracowni sukien. Sokoła 27, Zielńska. 3727

Inteligentnej panny z niewielką gotówką jako współwłaścicielki do prowadzenia sklepu poszukuje udział w pracy konieczny. — Oferty sub „Praca” do administracji piśma. 3736

Potrzebny człowiek (obeznany z ogrodnictwem) do ogrodu posażniastem. Pożądany bezdzietny. Dobre świadectwa konieczne. — Zgłaszać się od 7 czerwca do sklepu ul. Kilińskiego 213, od 1-1 do 3-1. 3692

Poszukiwany specjalista do urzędzenia placu tenisowego. Aleje Łgo Maja 34, m. 4. 3750 3750

Janienka inteligentna ze skromnymi wymag. potrzebna do skład obrazów. Wiadomość Gdańska 123, m. 8 od godz. 4 — 6. 3760

Wykwalifikowane i talowacki oraz dzweczeta do nauki znajdują zaszko w Drukarni Państwowej w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 85. 2866

Potrzebny inkasent z kaucją 2,000 zł. Oferty pod „L. L.”.

Lokale i mieszkania.

Przyjmuję dwóch panów na mieszkanie, do pokoju umeblowanego przy rodzimie Główna 46 m. 29, lewa oficyna. 3734

Pokój umeblowany z wygodami nie drogo do wynajęcia natychmiast (Pańska Żeromskiego 3 m. 16.

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość Łódź (Mania) ul. Sołec Nr. 9. 3622

Pokój umeblowany, słoneczny, balkonowy na żądanie z planem do oddania. Gdańska 123, m. 8. 3598

Odstepie tanio mieszkanie 4-ro pokojowe na I-szem piętrze z balkonem, wygodami — elektrycznością w pobliżu parku Ponia-towskiego. Oferty pod „H. J.” 3763

Poszukuję mieszkania 4—5-cio pokojowego ze wszystkimi wygodami. — Warunki i adres proszę podać pisemnie Piotrkowska 77, u por. K. młaskiego dla inżyniera. 3761

Letnie mieszkania

Przyjmujemy letalników z utrzymaniem. Okolice sucha lesista. Koluszki Rejny Wornic.

Ojciec. Z a k ł a d Hydropatyczny „GOPLANA” po gruntownym remoncie uruchomiony koszt da. 1-go czerwca — pod kierownictwem prof. d-ra L. Korczyńskiego. Informacji udziela co do zakładu i pensjonatów Zarząd Uzdrowiska Ojcow S-ka Akce. w Oj-cowie. 2844

Włoczek mieszkanie w Galkówku do wynajęcia, stała koleja Łódź-Koluszki. 2 pokoje z kuchnią i werandą w ładnym dużym ogrodzie od stacji 2 minuty drogi, całe mieszkanie świetle odnowione, może być i na zimę 16 par pociągów. Wiadomość na miejscu u p. Gniazdowski wille p. Piaseckiego. 3721

Tatarów koło Włoczek. Wschodnie Karpaty Pensjonat Zofiówka, starannie urządzone, bardzo pięknie położony, kuchnia obfita i smaczna, wodociąg, piękne otoczenie, sala, fotepian, radio, wycieczki. Wiadomość inż. Zofia Żarańska Krynica wille „Świt” (Złoty Krzyż) od 1 czerwca w miejscu w Tatarowie.

Letnie mieszkania do wynajęcia w lesie. Mieszcowość bardzo sucha. Wiadomość. Wólcańska 222, m. 7.

Inowrocław, ul. Toruńska 4. Zakład leśniczy pod „Piastem”, otwarty cały rok, na prze-zło 100 osób. Kapiele solankowe — łągowe — gasowe, elektryczne parowe okłady borowinowe Hydro i elektroterapia, masaż i lampy Kwarцова i Solux. Leczenie artretyzmu, reumatyzmu, wadliwej przemiany materji, chorób nerwowych — kobiecych i rekonwalescentów. Stała opieka lekarska. — Informacja: Warszawa, telefon: 72-57, 45-73.

„Tanie dzierzawy”

W „Dalikowie” są 16-c kilometrów kilometr od Alek sandrowa są na tychmiast za gotówkę do wydzierżawienia: 1) przeszło morga truskawek 2) malin trzy morgi 3) czarnaś w owocem utrzymanym — pięknych sto miodych drzew.

tamże również jest do wydzierżawienia przeszło tysiąc drzew okwitanych z utrzymanym owocem — najpiękniejszych odmian i przeważnie zimowych jabłek, następnie grus oraz sliw najrozmaitszych odmian. — Mieszkanie oraz odpowiedzialności dodatki dla dzierzawcy zapewnione

CENY PRENUMERATY:		CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:	
Konto czekowe	W Łodzi z nieodpłat. ilustr. miesięcznie zł. 4.20	Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 lamy)
	Dla robotników „ „ „ „ „ 3.70	W tekście	40 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
	Na prowincji „ „ „ „ „ 5.00	Za tekstem	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
P. K. O.	Zagranicą „ „ „ „ „ 10.50	Nekrologi	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Nr 61747.	Odnoszenie do domu „ „ „ „ „ 0.40	Komunikaty	30 „ „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
		Zwyczajne	8 „ „ „ „ „ 1 „ „ 10 lamów
		Drobne 10 gr., poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.	

„Kurier Łódzki i „Łódzkie Echo Wieczorne” łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.10 miesięcznie. Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca, bezplatnie.

Rękopisów zaró wno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor Naczelny: **Czesław Gumkowski.**

Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.

Wydawca: **Jan Stypułkowski.**

z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. odp.